Nr 272b. Dnia 1 października. Środa. Dnia 19 września (1 października) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się o godzinie 9-ej zrana w kościele archikatedralnym św. Jana wotywa z asystą i procesją — w kościele zaś św. Kazimierza (panien sakramentek) zrana o 9-ej i pół wotywa, a po południu o godzinie 3-ej i pół nieszpory.

Obadwa nabożeństwa odprawione będą ku czci N. Sakramentu.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odprawioną będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa ku adoracji Przenajświętszego Sakramentu; w piątek zaś, również jako w pierwszy rozpoczętego miesiąca, w tymże kościele odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Serca Pana Jezusa.

— W dniu jutrzejszym kościół święty obchodzi pamiątkę Aniołów Stróżów.

Z tego tytułu odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo, w kościele zaś św. Anny (po-bernardyńskim) uroczysta wotywa.

Przegląd polityczny.

Rozdrażnienie umysłów liberalnych w Brukselli poczyna się zwolna uspakajać, dzięki roztropnemu postępowaniu potężnego w stolicy belgijskiej stowarzyszenia liberalnego i energicznym zarządzeniom burmistrza Bulsa. Stronnictwo liberalne przekonało się, że gwałtem ulicznym nie zmieni ku lepszemu opłakanego dla siebie położenia. Małoduszny atak na uczestników manifestacji katolickiej w dniu 7-ym z. m. pogorszył tylko ich sprawę. Nawet poważne republikańskie dzienniki w Paryżu nie pochwaliły wykroczeń przeciw prawu i porządkowi. Najsilniejszą bronią pozostanie zawsze broń legalna. Wybuch uliczny z dnia 7-go z. m. wywołał tylko represję ze strony władzy: wzmocniono załogę Bruksełli, zagrożono ludowi brutalną siłą wojska i żandarmów, poruszono myśl zniesienia policji miejskiej a zaprowadzenia państwowej, zagrożono ukróceniem swobód komunalnych, okrzyczano liberałów rewolucjonistami i republikanami... Przegrali sprawę wobec powagi prawa a praktycznej korzyści nie osiągnęli wprost żadnej. Napadać na katolików nie wypadało im choćby już dlatego, że ludność Bruksełli jest widocznie w większości swej katolicką i sprzyja gabinetowi Malou. Inaczej jakżeby wytłumaczyć sobie można, że podczas wyborów z dnia 10-go czerwca, ani jeden kandydat liberalny nie wyszedł z urny wyborczej w tem mieście.

Wogóle roznamiętnienie ludności liberalnej w Bruksełli, jakkolwiek usprawiedliwione potęgą ciosu, zadanego przez gabinet p. Malou sprawie oświaty przymusowej i świeckiej w Belgji, nie da się obronić w obliczu zasady konstytucyjnej. To trudno—potrzeba było w dniu 10-ym czerwca nie siedzieć w domu, nie kłócić się o wiatr, nie dzielić sztucznie na „liberałów" i „niezawisłych", a wtedy katolicy nie wybraliby „klerykalnej" większości deputowanych, gabinet p. Malou nie powstałby i organizacja szkolna, wprowadzona w r. 1879-ym przez p. Frère Orbana, do dzisiaj uszczęśliwiałaby liberałów belgijskich. Frazesem jest mówić: „my mamy większość ludności za sobą", jeżeli ta ludność dwukrotnie w dniu 10-ym czerwca i 8-ym lipca przy wyborach izby i senatu zadała jawny kłam—frazesowi.

Obecnie, jak okazuje niedzielne zgromadzenie stowarzyszenia liberalnego, w szeregach tych, podkopanych wewnętrzną anarchją, zapanował trzeźwiejszy pogląd na wymogi położenia. Jest w tem, co prawda, sporo smutnego humoru, jeżeli p. Janson, główny przewódca radykalistów czyli „independentów" belgijskich, wzywa do jedności. Atoż to właśnie p. Janson radykalizmem i niesfornem wydzieleniem swej grupy z łona stronnictwa wolnomyślnego wywołał całą katastrofę, która grozi cofnięciem oświaty belgijskiej o pięćdziesięciolecie wstecz! Jeżeli powiadamy, że „grozi", to niebezpieczeństwo upatrujemy nie we wskrzeszeniu wpływu duchowieństwa na wychowanie elementarne, ale raczej w uwolnieniu ludności od obowiązków utrzymywania szkół. Zniesienie owego zbawiennego przymusu (jedyny przymus zbawienny!) mogłoby istotnie kirem ciemnoty umysłowej okryć Belgję, gdyby prawo obecne zdołało utrzymać się długo. Dobę trwania jego skróci roztropne i legalne zachowanie się opozycji liberalnej. Zapewne nie w kilku tygodniach zmieni się ich położenie dzisiejsze, ale też w dwóch lub trzech latach nie można stłumić światła, jeżeli ono jest w narodzie.

Charakterystyczną illustracją stanu rzeczy jest podana przez *Etoile belge* wiadomość, że dwaj ministrowie dzisiejsi, pp. Jacobs i Woeste, należą do Stowarzyszenia jezusowego; jeden z nich w zakonie jezuitów nosi imię brata Józefa, drugi brata Karola Boromeusza. Z chwilą wstąpienia do gabinetu otrzymali obydwaj wyższe stopnie w zakonie i prawo bezpośredniego znoszenia się z prowincjałem. Dwaj inni ministrowie, pp. Van den Peereboom (którego nazwisko posłużyło tłumowi liberalnemu w Bruksełli za *bon mot* satyryczne!) i Moreau, noszą w stosunku do rzeczonego zakonu charakter „stowarzyszonych" *(affiliés)*.

Dnia 27-go z. m. odbyła się w konsulacie angielskim w Kairze konferencja w sprawach finansowych Egiptu, w której uczestniczyli lord Northbrook, sir Evelyn Baring, Nubar-basza, minister skarbu Mustafa Themy-basza i Blum-basza. Głównym i zapewne jedynym przedmiotem tej konferencji „mięszanej" była sprawa protestu mocarstw przeciw zawieszeniu amortyzacji długu egipskiego. Za kilka dni dopiero okażą się zapewne rezultaty owej narady. *National Ztg* zapowiada tymczasem, iż zarząd „kasy długu", złożony, jak wiadomo, z przedstawicieli mocarstw, zamierza oskarżyć gabinet egipski przed t. zw. „trybunałem mięszanym". Trybunał ów składa się z przewodniczącego, trzech egipcjan i siedmiu europejczyków. Liczą na to, że włoski członek trybunału zachowa solidarność z europejską większością, skoro przedstawiciel Włoch w Kairze przyłączył się do protestu, łagodząc go tylko ze względu na trwające pomiędzy rządem angielskim i włoskim rokowania o zawarcie traktatu handlowego.

Z Berlina głoszą coraz kategoryczniej, że obecny poseł niemiecki w Londynie, hr. Münster, zostanie odwołany. Kanclerz oddawna podobno zarzuca mu brak energji, a przytem hr. Münster nie podziela pewnych poglądów swego zwierzchnika na cele i drogi niemieckiej polityki kolonjalnej. Następcą jego ma zostać hr. Herbert Bismark, uczestnik zjazdu w Skierniewicach, którego kanclerz posuwa tem szybciej w karjerze dyplomatycznej, im mniej pozostaje jemu samemu lat żywota. Hrabia Herbert— to podobno przyszły kanclerz Niemiec, spadkobierca wielkiej roli dziejowej ojca... Czy i genjuszu jego?...

Pozostawałoby nam chyba zastanowić się jeszcze nad zagadką, przesłaną nam dzisiaj w depeszy londyńskiej. Żona niemieckiego następcy tronu przygotować miała teren dla spotkania się księcia Bismarka z p. Gładstonem! Tak donoszą dzienniki angielskie. Najnieprawdopodobniejszą wydaje nam się w

Wieczór w Beskidach.

Długim podwójnym szeregiem ciągną się góry jedna za drugą...

Na lewo ciemnym lasem pokryte, szerokie, buńczuczne, jak tancerki strojne w bufiaste spódniczki, pobrały zasłony z lekkiej mgły przezroczystej. Na prawo murawą i zagonami falującego zboża odziane, gdzieniegdzie w żółtych fartuszkach ze ścierni, stoją jak starsze jakieś poważne gosposie, które o chleb powszedni więcej się troszczą aniżeli o stroje. Pomiędzy niemi wygięła się kamienista dolina w tysiąc fantastycznych załomów, a środkiem, jak długi wąż srebrny, migoce potok hulaszczy, przy każdym odiamie głazu pryska w miljony kropel i pokarbowany tu i owdzie zwojami piany, pędzi przed siebie, niedościgniety okiem ni myślą.

U stóp gór, to naprzód wysunięte, to cofnięte pomiędzy drzewa, widnieją zdaleka chalupy góralskie kupkami stojące, szare, bez kominów, o spadzistych dachach gontowych. Lecz maleją i nikną te ludzkie siedziby wobec potężnych zarysów gór i lasów, które, jak okiem sięgnąć, zaległy uroczy zakątek, jeden z tysiąca zakątków w Beskidach. Po górach i lasach wszędzie dziwna gra barwy zielonej w odcieniach bez końca i dziwne niespodzianki w fantastycznem drzew ustawieniu, po niebie ciągną od czasu do czasu olbrzymie popielate obłoki, a górom i lasom i olbrzymim na niebie obłokom wiecznie przygrywa przejmująca harmonja nieukojonego ni we dnie ni w nocy szemrania potoku...

Słońce już gasi blaski swoje po lasach i polach, drzewa skończyły wieczorne szepty i mrok zaczyna zapadać. Królowa Beskidów, Babia góra, bierze już na siebie granatowy płaszcz swój wieczorny, srebrnym puchem przetkany i stoi wspaniała, wyrzeźbiona na tle jaskrawego zachodu, kędy się palą jeszcze blaski ogniste, jakby resztki dogorywającej pochodni, przez zapomnienie na jej potężne plecy rzuconej. Stopniowo zachód traci rumieńce, złoci się jeszcze, potem blednieje i zlewa się z ciemniejącym stropem niebieskim...

Nastaje chwila oczekiwania, przyroda wstrzymuje oddech i wygląda nowego zjawiska na widowni. I oto nagle od wschodu zarysowuje się blada sylwetka księżyca, który wybiega szybko po nad wierzchołki drzew, a przybrawszy wyraźniejsze już kształty, zalewa powodzią światła góry, lasy, łąki i pola. Z dołu daje się słyszeć trąbka wartownika wiejskiego, płyną wąwozem tony przeciągłe, odbijają się w echu i złagodzone w harmonję niewypowiedzianej słodyczy, rozpływają się w przestrzeni i cichną. I wtedy myśl już nie gości na ziemi, lecz uniesiona uczuciem w krainy nieśmiertelnego piękna, przenika duszą wielkie prawa boże w przyrodzie zamknięte i w chwili jasnowidzenia odkrywa w nich zasób niewyczerpany nieomylnego spokoju i szczęścia dla ludzi...

Tymczasem na niebie ukazał się obłok przelotny i rzucił cienie ogromne, a góry i lasy stanęły w mroku i jakby za dotknięciem czarodziejskiej laski zlały się w jedną ciemną masę. Rzekłbyś, że to warowne mury starożytnego grodu, najeżonego mnóstwem baszt i wieżyczek smukłych, a dokoła otacza go fosa głęboka. I naraz zabrzmiała trąbka... Naprawdę, to jakby hasło rycerskie! Wszak skrzypły wrzeciądze bramy żelaznej, chrzęszczą łańcuchy, spuszcza się most zwodzony, a po nim tętnią kopyta rumaków... Cóż to za poczet ciągnie tak zbrojno? czy na wojenną śpieszy potrzebę? To zastęp wojska białego, o którem mówi podanie, że już lat tysiąc jak śpi zaklęte w górach. Suną w milczeniu, spuszczają się na dół, błysnęły w świetle ich hełmy srebrne, migocą lance wysokie, a białe płaszcze falują od wiatru... Nagle ruszają z kopyta, pomknęli wichrem i stają jak wryci, słuchają... a zatoczywszy wielkie półkole, ciągną z powrotem do grodu. Hasło było fałszywe, jeszcze im nie czas, jeszcze spać muszą drugie lat tysiąc!...

Umknął się obłok i znikło stare grodzisko — jeszcze gór szczyty cieniem obwiane, a dołem już płyną potoki światła. Po łąkach mgły białe, jakby z pajęczej przędzy utkane, ciągną smugami powoli, leniwie, coraz ich więcej, gęstemi warstwy kładą się jedne na drugich i stoją bez ruchu, tworząc jedno wielkie jezioro, Tatrzańskiem zwane. Wody swe rozlało ono szeroko i sięga pod stopy górskie, spokojne, okrągłe, zamknięte zewsząd w kotlinie. Z za ciemnej skały załomu wychyla się biała postać niewieścia, z lipową w ręku laseczką, ku wodom się spuszcza, a głowę odwraca i patrzy w górę, potem przyśpiesza kroku... To Kinga królowa ucieka przed pogonią tatarską, ucieka, lecz oni tak blisko, ci dzicy tatarzy! Zabrzmiała trąbka zgrzytliwie i widać tam wyżej jak pędzi szczytami oddział jeźdźców na koniach. Koniki małe i grube, jeźdźcy na nich siedzą skuleni, czapki na głowie mają ogromne, śpiczaste... Już ją zoczyli i sadzą w szybkich podskokach, a ona stoi nad wodą głęboką i ręce łamie, a oczy wznosi ku niebu. Co począć?... Nagle zerwała z szyi wstążkę

tej wiadomości interwencja kobiety. Książę Bismark — wbrew wzorowi dyplomatów starej szkoły — nie robił nigdy polityki przez kobiety...

Br. Z.

Nad czem ma radzić zjazd rolników?

Wracamy znów do projektowanego przez nas kongresu rolników...

W tej chwili nie ulega wątpliwości, iż myśl narady ziemiańskiej, którąby się zajęła roztrząśnięciem bieżących spraw rolnictwa krajowego i wygotowaniem programu gospodarczego na przyszłość, znalazła szeroki odgłos w sferach inteligencji naszej; podniosły ją jednomyślnie wszystkie niemal organa uczciwe prasy krajowej, popierają ją sami zainteresowani.

W ostatnich tylko czasach powstała drobna kwestja proceduralna co do formy, w jakiej projektowany zjazd odbyć się powinien.

Mianowicie jedno z pism prowincjonalnych, *Echo łomżyńskie*, wystąpiło z wnioskiem, ażeby przed zwołaniem zjazdu ogólno-krajowego otworzyć dyskusję w naradach prowincjonalnych, gubernjalnych, na naradach tych wygotować materjał do obrad ostatecznych i wybrać ludzi, którzyby w obradach zjazdu mogli wziąć korzystny udział.

Jak powiedzieliśmy, kwestja to bardzo drobna i upada sama przez się, po bliższem wniknięciu w jej istotę. *Echo łomżyńskie* występując z podobną myślą, chyba zapomniało o tem, iż zjazdy ziemian prowincjonalne należą u nas do wypadków nadzwyczajnych, do koncesyj wyjątkowych. Prosimy tylko przypomnieć sobie losy zjazdu pratulińskiego, drugiego piotrkowskiego i t. d. Czy *Echo łomżyńskie* na serjo przypuszcza, iż narady przedwstępne, gubernjalne odbyćby się mogły?

Zdaniem naszem, o kwestji tej, stojąc na gruncie praktycznym, nawet wspominać niewarto; w iluzje można się bawić, ale na iluzjach niepodobna budować planów realnych...

W tem miejscu zarzucić nam mogą, że i projektowany przez nas kongres jest także iluzją. Zgoda! Jeżeli nie otrzymamy koncesji na kongres, obrad jego nie otworzymy. Będzie to już *lex dura!* Lecz pocóż piętrzyć samowolnie trudności i w miejsce wyjednywania koncesji na zjazd jednorazowy, w tak przyjaznej porze, jak wystawowa, występować z przesadnemi żądaniami dziesięciu narad gubernjalnych?

Zresztą, czy te narady są rzeczywiście tak niezbędnie potrzebne? *Echo łomżyńskie* powiada, iż na nich wyrobi się program zjazdu i wystąpią jednostki, które każda gubernja uzna za zdolne do uczestniczenia w zjeździe. Doprawdy, czytając to zdanie, możnaby przypuszczać, iż *Echo* wypowiedziało je tylko dlatego, ażeby wypowiedzieć coś nowego. Więc biuro zjazdu, które musi powstać zaraz po otrzymaniu pozwolenia administracyjnego, niezdolne będzie rozesłać zaproszeń pod właściwemi adresami, więc imiona pierwszych, postępowych ziemian naszych są tak mało w kraju znane, więc program narad tak trudny do opracowania?

Nad temi i tym podobnemi pytaniami, choćby ze względu na oszczędność czasu, przechodzimy do porządku dziennego...

A więc przedewszystkiem wypada nam zastanowić się bliżej nad programem ogólnym zjazdu i nad sprawą, od kogo właściwie wyjść powinna inicjatywa w wyjednaniu koncesji i zwołaniu zjazdu.

Program narady, według naszego pojmowania rzeczy, winien się dzielić na dwie części, z których pierwsza obejmowałaby sprawy czysto gospodarcze, fachowe, druga zaś kwestje natury więcej ogólnej, t. j. ekonomiczne i administracyjne. Nad częścią pierwszą zastanawiać się tu nie będziemy, jest to rzecz pism specjalnych. Dość zaznaczyć, iż w szeregu spraw objętych tą częścią powinny się znaleźć kwestje: gospodarstwa zbożowego, systemów gospodarczych, kierunków hodowli inwentarza, handlu zbożowego itd. itd.

Część druga posiada dla nas większe znaczenie; w niej bowiem chodzić powinno o wyjednanie rozmaitych udogodnień i urządzeń, które pojedyńczo brane mogą się okazać mniej wpływowemi, lecz w masie niewątpliwie byłyby zdolne podźwignąć stosunki rolne kraju naszego.

W pierwszym rzędzie tych udogodnień i urządzeń zamieszczamy otwarcie kredytu na sola-weksle rolników.

Sprawa tego kredytu agitowała się w Cesarstwie od lat kilku i w r. b. ostatecznie została rozstrzygniętą w ten sposób, iż oddziały banku państwa dostały upoważnienie akredytowania ziemian na solo-weksle.

W kraju naszym stanowisko Banku państwa zajmuje Bank polski, czy więc nie możnaby uzyskać decyzji ministerjum finansów, aby Bank polski miał prawo wydawania ziemianom pożyczek na wystawione przez nich sola-weksle na przeciąg roczny?

Do dalszych punktów części drugiej należy: wyjednanie prawa, ażeby agitująca się obecnie w Cesarstwie ustawa o towarzystwach rolniczych gubernjalnych i w kraju naszym znalazła zastosowanie, uzyskanie pozwolenia na otwieranie niższych szkół rolniczych, zniesienie cła od worków jutowych itp.

Nad punktami temi nie zatrzymujemy się dłużej, w przekonaniu, iż każdy z czytelników ważność ich dostatecznie ocenia; nie wątpimy też, iż znajdą one gorliwe poparcie ze stony tych organów prasy rosyjskiej, które, jak *Nowoje wremja*, w ostatnich czasach, tak silnie przemawiają za zrównaniem Królestwa z Cesarstwem pod względem urządzeń administracyjnych i ekonomicznych...

Z kolei słówko o inicjatywie zjazdu.

W kraju naszym posiadamy bardzo mało instytucyj, mających na celu popieranie rolnictwa. Takiej zaś instytucji, któraby byłaby oddana wyłącznie tym celom w szerszym ich zakresie, nie mamy ani jednej. Gdy więc mowa o zjeździe rolnym, uwaga pada na takie towarzystwa, jak Muzeum przemysłu i rolnictwa, Towarzystwo kredytowe ziemskie i Towarzystwo popierania przemysłu i handlu.

Bezwątpienia, nie mielibyśmy nic do zarzucenia, gdyby inicjatywa zjazdu wyszła od jednej z tych instytucyj; zdaje się jednak rzeczą najwłaściwszą, ażeby podniosło ją Towarzystwo, może nie tak ściśle z interesami rolnictwa związane, lecz mające za sobą zasługę w urządzaniu wystaw rolniczych, mianowicie Towarzystwo wyścigów konnych.

Ponieważ najdogodniejszym terminem zjazdu jest sezon wystawy, przeto urządzając w r. p. wystawę powszechną, dyrekcja Towarzystwa wyścigowego mogłaby chyba przy tej sposobności najłatwiej przeprowadzić i sprawę zjazdu rolniczego.

Przypuszczamy, iż dyrekcja uwagi naszej bez odpowiedzi nie pozostawi.

J. W. Rusticus.

Potworny proces.

Kraków dnia 30 września r. 1884-go.

Przerwane wczoraj pośpieszne streszczenie aktu oskarżenia nawiązuję na nowo.

Urwałem je na zeznaniach Stochlińskiego, przyznającego się do współudziału w zbrodni przez Riterów dokonanej.

Stochliński—opiewa dalej akt oskarżenia—gdy powtórnie w dniu 3-im kwietnia do sędziego śledczego wezwany został, wyparł się i odwołał wszystko, co przed kilkoma tygodniami powiedział. Zaklinał się on, iż padł ofiarą postrachu, że go żandarmi dręczyli i katowali, wymuszając przyznanie się do niepopełnionej winy. [1]) Wkrótce potem zachorowuje na tyfus plamisty, a przyszedłszy do zdrowia około dnia 20-go maja, wciąż prawi o biciu, katowaniu i nieludzkiem znaglaniu do urojonych zeznań... Wszystkie te twierdzenia okazały się atoli fałszywemi. Żandarmi pod przysięgą zeznali, iż o katowaniu mowy nie było i okoliczność ostatnią poparli głosami świadków.

Śledztwo najskrupulatniej w tym kierunku zarządzone nie wykryło żadnej pobudki, z jakiejby Stochliński pierwotne przyznanie się do zamordowania Franciszki miał skomponować; liczni świadkowie zeznali nadto, iż Stochliński po dokonaniu zbrodni znaczne czynił wydatki, rozrzucał nawet pieniądze.

A w zeznaniach swoich pierwotnych wchodził on w najdrobniejsze szczegóły morderstwa.

„Gdy zeszłego roku w pierwszą niedzielę adwentu — opowiadał dosłownie żandarmom — Franka przyszła do mojego domu, ja poszedłem najpierw do Felbera, a po półtorej godziny udałem się do Riterów, gdzie zastałem jego żonę, ich córki Bejlę i Chaję oraz Frankę. Krótki czas przesiedzieliśmy w milczeniu, poczem Gitla Riterowa odezwała się do Franki, aby z nią poszła po ziemniaki do piwnicy. Poszli więc, a za kobietami Riter, jego córki, a ja na ostatku...

Wtedy Mojżesz, wydobywszy nóż z kieszeni, nóż jak mi się zdawało w czarnej oprawie, długi może na ośm cali, poderznął France gardło. Ja zobaczywszy to, przeląkłem się i uciekłem... a ciekawy co żydzi z trupem zrobią, zaczaiłem się pod moim domem. W jakie pół godziny Riter z dwiema córkami wynieśli coś białego owiniętego w płachtę i poszli

[1]) Szczegół żywo przypominający proces tisza-eszlarski (*przyp. kor.*).

---

niebieską, rzuciła na góry. Cofają się skały i wśród wyłomu za wstążką pobiegła woda, chwila i nie ma jeziora, spłynęło całe, na miejscu jego wielka dolina suchemi mchami pokryta, dzisiejsze bory Ludźmirskie. A bokiem pomiędzy skałami toczy nurty spienione Dunajec. Tatarzy stoją zdumieni, Kinga daleko, na tamtym już brzegu, tylko niekiedy migają w świetle jej długie szaty śnieżyste.

Więc spięli rumaki i dalej w pogoń brzegiem Dunajca, oto tam kędy gęstwina świerkowa, pędzą ich konie z wyciągniętemi szyjami, a oni przyrośli do koni. Skoczyli w wodę, wpław rzekę przebrnęli, jak sznurek cienkim szeregiem się wydłużają, a jeden z jeźdźców wyprzedza wszystkich... Już, już dogania ściganą, bo coraz mniejsza wśród nich odległość, już ręką uchwyci za szaty... Kinga się zwraca i rzuca napastnikowi różaniec swój w oczy... I widać jak cofnął się dziki tatarzyn, a u stóp jego powstaje zapora: potwory kamienne, grzywiaste, lasem u góry zjeżone, wznoszą się, rosną, pod niebo się piętrzą, i z Kingi różańca strzeliły Pieniny, a Kinga za niemi jakby za ścianą ukryta bezpiecznie...

I stoją szeregiem cudowne góry ponad wodami dzikiego Dunajca. Jedna z najwyższych wybiega naprzód kamiennym grzebieniem, boczną ścianę ma ściętą, a tam u szczytu, nad stromym spadem, jak gniazdo orle, na uboczu skały, widnieją mury i dachy Pieńskiego zameczku Kingi. Nie ludzkiej to ręki dzieło, bo koń ni człowiek z ciężarem tutaj nie wyjdzie, to dzieło anielskie; widziano przecie jak aniołowie wznosili cudowną budowę, dźwigając kamienie na skrzydłach białych... Spieszy więc królowa Kinga do swojej bezpiecznej kryjówki, na wąskiej skalnej ścieżynce widać wyraźnie jej postać białą z laseczką lipową w ręku, kroczy wspinając się z wielkim wysiłkiem i rani nogi o ostre kamienie, a gdzie na skały upadnie krwi kropla, tam gwoździk czerwony zakwita, gdzie łezka z oczu się stoczy, tam biały gwoździk wyrasta... Lecz już szczęśliwie dosięgła bramy, już wchodzi, zawarły się za nią ciężkie podwoje i teraz niestraszna jej pogoń. Zaledwie znikła, a tu na dole już czerni się horda dzikich tatarów. Zakołysały się czapki śpiczaste, potem stanęły bez ruchu—i wszyscy podnieśli ręce do góry, natężyli cięciwy i mierzą ku oknom zamku, wnet gradem strzały wyrzucą. Lecz tam na murach wysoko, jakież to białe widziadło z rozpostartemi szeroko ramiony, jak gdyby ku niebu wznieść się miało... To Kinga wyszła odważnie na wały obronne, a teraz zdejmuje z głowy zasłonę, powiewa nią kilka razy i już rzuciła w powietrze... Jak czarna chmura zawisła nad zamkiem Kingi zasłona i ciemność straszna zalega. Mieszają się szyki tatarskie, strzały ich lecą bezładnie, godzą w nich samych, widać jak z końmi padają, jedni drugich tratują i zdjęci strachem co począć, nie wiedzą... A chmura się zniża, aż ku podnóżom Pienin, ogarnia je całkiem—nie ma już zamku i znikli tatarzy, rozpłynął się obraz...

Ale po chwili znowu wychyla się księżyc, sieje blaskami po górach, tylko na dole głębokie kłębią się cienie... Widać czeluście podziemnej pieczary, z której wychodzą na światło wysokie postacie zbrojnych opryszków, stają gromadką, a jeden z nich rękę podnosi do góry, jak gdyby mówił: słuchajcie! I słychać zdaleka głos trąbki, ale to nie przeciągłe hasło rycerskie, nie zgrzytliwy tatarski sygnał, lecz krótki, naglący rozkaz despotycznego władcy, na który opryszki szykują się rzędem i stoją bez ruchu, w oczekiwaniu, a głowy w jedną zwrócili stronę.

Na górze mignęła postać młodziana. Wysoki jak jeden z tych świerków, co rosną po lesie, trzyma w ręku potężny toporek, kapelusz węgierski niby korona królewska nad czołem się wznosi, na plecach powiewa dołman, a zpod dołmanu błyska czerwone ze złotem ubranie... Któż go nie pozna? To sławny Janasik Liptowski, zbój nad zbójami, o którym mówi ludowe podanie, że był okrutny a szczodry, gwałtowny a litościwy, że brał bogatym a dawał biednym. Z Węgier często w Beskidy zaglądał, rozsiewał pieniądze i miał tu różne swoje kryjówki. Więc może przyszedł po skarby, co je zakopał tam, kędy jawor ze świerkiem się zrasta, a na nich słońce wyryte i księżyc? Nie, on co innego ma teraz na myśli. Już zbiega z góry, skinieniem głowy przywitał swoich dwunastu kamratów i coś im mówi, ręką wskazując przed siebie... Jakież to ruchy ostre, stanowcze, snać, że nie ścierpi oporu ni zwłoki i że toporek, którym wywija, stałby się straszną bronią, gdyby ktoś woli jego nie spełnił. Rozkazał, więc idą na ową sławną wyprawę, na zamek magnacki, kędy pan możny śmiał się odezwać z przechwałką, że bramy ma mocne, więc mu niestraszny Janasik... Niebaczny! nie wiedział o Janasika cudownym toporku, przed którym nie mogły ostać się bramy, okucia ni żadne zapory. Poszli, skradają się, pełzną, zza drzew migają, jak cienie nocne tak suną zręcznie i cicho. A oto i zamek tam stoi na górze, wysokie wały dokoła, dachy śpiczaste strzelają ku niebu, ciemno i cicho, bo śpią ludziska bezpiecznie, nawet stróż nocny się zdrzemnął, tylko po szybach okien igrają blaski księżyca....

Stanęli przed bramą, Janasik podnosi siekierkę, uderza i ciężkie podwoje same się rozsuwają cichutko, jak niewidomą ręką cofnięte. Skinął na towarzyszy swoich dwunastu; weszli w podwórzec, idą do

miedzą w stronę, gdzie później zwłoki Franki znaleziono...

Na trzeci czy czwarty dzień opowiadał mi Riter, że już strachu nie ma, bo z Franki dobył co w niej było, lecz nie powiedział gdzie on to podział."

Zeznający poprawił się w końcu, przyznając, iż wpierw jeszcze zanim Riter dobył noża, on Franciszkę uderzył obuchem siekiery w twarz, w okolicę szczęki.

Wobec tych szczegółowych zeznań, uzupełnionych badaniem śledztwa i niczem nieusprawiedliwionego odwołania, wina Stochlińskiego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

Ritera, pomimo stanowczego wypierania się wszelkiego w zbrodni udziału, obciążają liczne poszlaki. W zeznaniach jego sprzeczności bez liku. Co do uprzątnięcia piwnicy tłumaczy się niewiarogodnie, świadkowie zeznają, iż pomiędzy nim a Franciszką istniały miłosne stosunki, że często Franka nocowała w jego domu, wreszcie, iż Mojżesz pohopny bywał do romansów, potwierdza w śledztwie kilka dziewcząt. Wykluczone jest morderstwo dla rabunku, gdyż Franciszka dobrze znaną była we wsi jako uboga wyrobnica — nieprzyjaciół również żadnych nigdy nie miała. Riterowie po dniu 4-tym grudnia zabraniają służbie przystępu do piwnicy, w której znaleziono ziemię skopaną rydlem, oczywiście dla zatarcia śladów krwi. Franciszka bezpośrednio przed zniknięciem była w domu Mojżesza. Znaleziono wreszcie siekierę i na niej plamy do krwi podobne oraz włosy, zupełnie takie, jakie miała zamordowana dziewczyna, znaleziono również u Felbera dwa długie noże stołowe, których pochodzenie z domu Ritera stwierdzonem zostało. Nie udało się nadto Mojżeszowi udowodnić *alibi*, t. j. iż w dniu 4-tym grudnia nie w domu u siebie, ale gdzieś w Wysokiej u krewnego Neumanna miał się znajdować. A w końcu zaznacza śledztwo i tę okoliczność, iż całe zachowanie się Ritera po zginięciu Franciszki było w wysokim stopniu podejrzanem.

Wszystko też co się odnosi w głównych rysach do Mojżesza Ritera, odnosi się także i do jego żony Gitli. Była i ona w tem interesowaną, aby zatrzeć hańbę spadającą na rodzinę z powodu zapomnienia się męża i jako najbliższa mu istota do zbrodni przyłożyła ręki. Ona to puściła w obieg pogłoski ubliżające dobrej sławie Franki, starała się zwrócić podejrzenie na Bila, wreszcie usiłowała wmówić, iż „pożarły ją dzikie zwierzęta".

Obciążającym Gitlę świadkiem jest niejaka Anna Gularska, do której Riterowa powiedziała zaraz po znalezieniu trupa, że „Franciszka została zarzniętą", a to w takim czasie, gdy jeszcze nikt o tem we wsi nie wspominał. [1])

Z zeznań Stochlińskiego i badań śledztwa wynika też, iż obie córki Ritera wiedziały dobrze w jaki sposób i dlaczego Mnichówna życia pozbawioną została.

Akt oskarżenia kończy się streszczeniem wszystkich powyższych okoliczności, stwierdzających winę podsądnych.

Z reasumacji tej wynika, iż „Mojżesz Riter popełnił na osobie Franciszki Mnichównej zbrodnię skrytobójczego morderstwa, jako bezpośredni sprawca, że zaś Marceli Stochliński i Gitla Riterowa współwinnym są morderstwa bezpośredniem przyłożeniem ręki i czynnem współdziałaniem "

Pierwsze dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się od wylosowania przysięgłych.

Prokurator wyłączył wszystkich członków starozakonnych.

W skład trybunału — powtarzam raz jeszcze— wchodzą: przewodniczący radca sądu krajowego Lubaszek, wotanci Matjas i sekretarz sądu krajowego Wojcicki, trzymający pióro dr Sulerzycki.

Obrońcami są: dr Machalski (Ritera), dr Rozenblatt (Ritterowej), dr Boroński, z urzędu (Stochlińskiego).

Przysięgli: Czesław Kieszkowski, Rudolf Feil, Józef Kulczyński, Tytus Meissner, Franciszek Rostberg, T. br. Teobald, Wincenty Krzyształowicz, Leon Dzikowski, Franciszek Świątek, Aleksander Berski, R. Chmurski, Edward Różycki—zastępcy: dr Walery Jaworowski i Zygmunt Elterlein.

Wszyscy obwinieni siedzą na jednej ławie.

Ritterowa jest otyłą, przysadzistą kobietą, o twarzy okrągłej, czerwonej. Oczy ma ciągle załzawione. Okryta chustką bronzową w czerwone centki na głowie, wygląda jak wieśniaczka prosto od roboty z pola odwołana.

Riter — ciemny szatyn, z brodą i pejsami. Głowa przykryta jarmułką. Wąs bujny okrywa wydęte wargi; wejrzenie nieco pochmurne i ponure.

Stochliński – szczupły, wynędzniały, w białej płóciennej kapocie. Jasny blondyn, z płowemi wąsami. Wzrok ma przygasły, twarz zdradza silne wzruszenie.

W procesie tym toczyła się już raz, jak donosiliśmy, publiczna rozprawa przed trybunałem przysięgłych w Rzeszowie w r. 1882-im. Sąd podówczas uniewinnił córki Ritera, natomiast uznał winnymi morderstwa trzech dzisiejszych oskarżonych. Wnieśli oni przeciw wyrokowi protest, motywując go tem, iż w tak doniosłej sprawie opinja obducentów i lekarzy sądowych była niewystarczającą. Sąd kasacyjny uwzględnił ten motyw, uchylił wyrok i relegował sprawę przed sąd krajowy w Krakowie, polecając jednocześnie zasięgnięcie opinji fakultetu medycznego wszechnicy jagiellońskiej.

Sąd krakowski odroczył nanowo całe śledztwo, którego wynikami prokuratorja tutejsza uzupełniwszy pracę prokuratorji rzeszowskiej, zredagowała obecny akt oskarżenia.

Odczytanie tego obszernego aktu wypełniło dziś przed południem całe pierwsze posiedzenie sądu.

J. M.

[1]) Znowu uderzająca analogja z identycznym szczegółem tisza-eszlarskiego procesu. (*Przyp. kor.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w głównym zarządzie wojenno-lekarskim powstała komisja, mająca na celu opracowanie projektu roformy urządzeń lekarskich w armji; referat komisji ma być podany do decyzji władzy prawodawczej jeszcze w końcu r. b.

= Departament lekarski zawiadamia, iż rząd rumuński cofnął wydane przez siebie w maju r. b. rozporządzenie o swobodnem przepuszczaniu bydła z Rosji do Rumunji.

= Według obliczeń komitetu statystycznego w ministerjum spraw wewnętrznych obszar gruntów ornych w granicach Cesarstwa wynosi około 100 miljonów dziesiatyn, z których blisko $^2/_3$ przypada na pas czarnoziemu.

= W Tomaszowie, w gubernji piotrkowskiej, przy oddziale banku państwa otwartą została kasa oszczędności.

= P. oberpolicmajster w rozkazie dziennym do policji wykonawczej zawiadamia, iż chcąc zachęcić niższą służbę policyjną do gorliwego pełnienia swoich obowiązków, przeznacza na każdy cyrkuł po dwie nagrody. Z tych jedna w kwocie rs. 100 wypłaconą zostanie najlepszemu starszemu dozorcy policyjnemu, druga zaś wynosząca 50 rs. młodszemu dozorcy lub policjantowi (stójkowemu). Nagrody będą wypłacane corocznie dnia 12-go marca, t. j. w rocznicę ustanowienia policji warszawskiej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny publikuje udzielenie nagrody agentowi policji śledczej za wykrycie kradzieży broni palnej i nieprzyjęcie datku od osoby poszkodowanej.

= Pięciu właścicieli domów za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym skazanych zostało w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 6 do 54 rs.

= Ogród botaniczny zamknięty będzie w dniu 13-ym b. m.

= W niedzielę, dnia 5-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali magistratu kwartalne zebranie Archikonfraternji literackiej.

= W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego 5-procentowych serji pierwszej z roku 1869-go oraz 5-procentowych serji drugiej, trzeciej i czwartej; ogółem wylosowano listów zastawnych wszystkich czterech seryj za sumę rs. 710,400 kop. $22^1/_2$.

= Dr Karol Benni powrócił po dłuższej nieobecności do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Hofmanowa, przyszedłszy do zdrowia, wystąpi w dniu jutrzejszym w pięcioaktowej komedji Scribego: „Szklanka wody".

* „On ma trzy żony!", farsa trzyaktowa z francuskiego, odegraną być ma na scenie teatru Nowego.

* Artyści naszej komedji zamierzają przyjąć udział w jubileuszu Michała Bałuckiego, którego parę utworów jest stałą ozdobą repertuaru Rozmaitości.

* W dniu dzisiejszym odbyła się na scenie teatru Wielkiego próba orkiestrowa z opery „Napój miłosny".

Wdzięczne dzieło Donizettiego, wznawiane ostatniemi czasy na scenach włoskich, doznało wszędzie powodzenia.

W Turynie w r. z. p. Myszuga śpiewał partję Ne-

---

zamku a drzwi wszystkie jedne po drugich otwiera cudowny toporek... Kroczą szeregiem sal i pokoi, Janasik dobywa kosteczki po zmarłym, żegna i nikt ich kroków nie słyszy, nikt ze snu nie może się zbudzić! Zabrali wszystko, unoszą skarby niezmierne i ogoliwszy pół wąsów służbie, wychodzą z zamku obładowani. Magnat śpi twardo i nie wie nawet, że w ręku trzyma karteczkę, na której stoi: „Choć bramy mocne, lecz był tu Janasik i wziął co mu było potrzeba." Już oni daleko, znikają wśród drzew na dole i w mroku znika zamek magnacki...

Księżyc wypłynął na środek nieba, cienie padają inaczej i nowe tworzą widziadła. Stoi szereg buków ogromnych, pomiędzy niemi wąska uliczka, na końcu dom duży z ganeczkiem, drzwi i okna otwarte i światło z nich bucha. Z okna wyjrzała śliczna niewieścia twarzyczka, i czarodziejka ku drzwiom się zbliża i chwilkę słucha z paluszkiem na ustach. Potem zbiegła z ganeczku i już w uliczce mignęła pod drzewem. Naprzeciw widać postać wysoką w dołmanie, kapelusz wzniesiony nad czołem... Janasik znowu! Oparł o drzewo wierny toporek i ręce wyciąga ku cudownemu przed sobą zjawisku, ku swojej pięknej kochance. Ach, bo cudownie piękna! W modrych oczętach goreją blaski, na ustach uśmiech rozkoszny, a z czoła spływa dziwny czar jakiś... I tyle wdzięku w każdym jej ruchu, na białych licach tyle słodyczy! Idą uliczką, raz przeszli i drugi, stają, a ona się zbliża nieśmiało i tak się tuli do niego ta biała gołąbka, o coś go pyta i prosi... Janasik waha się chwilkę i walczy z sobą, niepewny co począć, lecz widać, że groźny ów zbójca, ów władca surowy, przed którym drżą towarzysze, zmięknie pod czarem dłoni niewieściej. Biada mu, biada! Bo i któż powie czy w pięknej powłoce anioł czy szatan?... a w pięknem licu miłość lub zdrada?... Jeszcze nie uległ, jeszcze się chwieje. A ona wciąż nagli o coś, bliżej się tuli, zagląda w oczy i piękną główkę podnosi ku niemu, ramieniem otacza mu szyję, usta powoli zbliża ku ustom... Ha! przed tą bronią któż ostać się może? Władca lub żebrak, silny czy słaby, każdy na ścięcie podniesie głowę. Janasik za czoło się chwyta, na życie czy zgubę, już wszystko jedno! zrywa z siebie swój pasek i jej oddaje. A pasek ten czarownice uprzędły, cudowna w nich siła i tajemnica całej jego potęgi i teraz on niewolnikiem pięknej syreny. A ona porwała pasek z tłumionym w oku błyskiem tryumfu i jeszcze go słodkim pieści uściskiem, a ręką nieznacznie daje skinienie. Odwieczne dzieje Da'li!...

Na znak jej, wśród buków mignęli zbrojni mężowie, zgięci, skuleni, skradają się, pełzną, na kolanach się suną, za pniami się kryją, a coraz ich więcej i więcej... Jeden się nawet wychyla naprzód, wyciąga rękę i sięga tam, kędy toporek stoi oparty o drzewo, o, i już nie ma toporka! tylko w powietrzu coś brzękło, czy też jęk jakiś się rozległ... Janasik nie słyszy, on pijany czarem, bo mu kochanka coś szepcze do ucha i słodkich ust swoich nie cofa, on jeszcze nie miał w życiu chwili tak pięknej!

Lecz nagle zabrzmiała trąbka na apel żołnierski, zaczepny. Gdzieżeś mój wierny toporku?... Nie ma toporka! Stoi w ciemnej, głębokiej piwnicy, w siedm sztuk płótna okręcony, a drzwi żelaznych siedmioro zamyka mu wyjście. Gdzieżeś mój pasku cudowny?... Nie ma i paska! Kochanka uniosła, uchodząc w złej chwili! A oto wszędzie tłumem ci zbrojni, ściskają dokoła pierścieniem, zamknięta już droga. Stanął odważnie i zwarli się z sobą, lecz nie ma już rady, już uległ przed liczbą. Leci toporek na pomoc, przez siedm sztuk płótna się przerznął, przez drzwi sześcioro się przebił, już tylko jedne, ostatnie... Słyszy Janasik swojego druha wiernego i ręką skinął, głowę opuścił na piersi... „Stój, nie idź dalej! Nie będę się bronił—zdradziła, niech zginę!..." Zrozumiał, że zdrada wyszła z ust tych, które dopiero co „kocham" szeptały, z tej ręki, której uścisk jeszcze nie zastygł na szyi, więc zgorzkło mu życie, a w sercu zdrada utkwiła jak ostrze sztyletu.

I oto idą gromadnie zbrojni mężowie, wiodą pośrodku jeńca swojego. Wysoki i smukły jak jeden z tych świerków, co rosną po lesie, nad czołem kapelusz niby królewska korona, na plecach dołman, a z pod dołmana czerwone ze złotem błyska ubranie. Wspaniały i dumny, choć na śmierć wiodą, na szubienicę, on gardzi śmiercią, kto wie, może jej pragnie teraz, gdy życie straciło urok... Idą pomiędzy drzewa, już dom mijają, lecz on ku oknom nie zwrócił głowy, choć z okna wyjrzała za niemi śliczna niewieścia twarzyczka... Czy smutna teraz? czy blaski oczu łezka zaćmiła? czy może zamarł na ustach uśmiech rozkoszny, a żal spóźniony zachmurzył czoło?... Któż to odgadnie!...

Księżyc już skończył swoją pielgrzymkę, zgarnął promienie i uszedł śpiesznie przed nocą głęboką, która ciemnością zalała widziadła. Trąbka umilkła, nie woła już na nie, nie grają im echa. Góry i lasy cofnęły do cienia tło swoje potężne.

Z blaskiem księżyca pogasły fantazji promienie, godzina widziadeł minęła i tylko potok jeszcze coś o nich gwarzy pocichu...

Stefanja Ulanowska.

morina 15 razy w ciągu sześciotygodniowego sezonu.

* Dziś w teatrze Nowym w operetce „Bęben" debiutuje p. Rożniecka.

* Natalja Janotówna w powrocie z Zakopanego do Londynu bawi obecnie w Krakowie.

— Ze szkoły ogrodniczej.

Zapisy nowych uczniów do szkoły ogrodniczej, mieszczącej się przy ogrodzie pomologicznym przy ulicy Nowogrodzkiej, ukończyły się z dniem dzisiejszym.

Jutro nastąpi rozpoczęcie wykładów.

— Przemysł mleczny.

W dniu wczorajszym dwaj przybyli z Niemiec przemysłowcy gorliwie zbierali adresy mleczarń prowadzonych na większą skalę, i jeszcze tego samego dnia udali się koleją terespolską dla zwiedzenia kilku gospodarstw, zajmujących się szerszą produkcją nabiału i jego przetworów.

Według objaśnienia cudzoziemców, przybyli oni jedynie celem zadowolenia własnej ciekawości, właściciele mleczarń sądzą jednak, iż studja niemców skończą się na tem, iż do rywalizacji z naszym przemysłem mlecznym stanie... konkurencja zagraniczna.

Jest to nawet bardzo prawdopodobne!

— Zagadkowa konkurencja.

Na wystawie jednego ze sklepów znajdujemy napis: „papierosy kopiejkowe po 9 kop. za 10 sztuk".

Rzeczywiście w sklepach takich kupujący otrzymują 10 proc. rabatu.

Zbytecznem byłoby nadmieniać, iż zniżona cena **towaru przywabia mnóstwo kupujących.**

— Chleb staniał.

Od dnia dzisiejszego chleb wypiekany w jednej z piekarń staniał o 2 grosze na funcie.

Bochenek zatem chleba 2-funtowy, który do dnia wczorajszego kosztował 21 groszy, płaci się obecnie tylko 17 groszy.

Przykład ten podziała zapewne i na resztę panów piekarzy, którzy są zawsze bardzo skorzy... do podnoszenia cen chleba.

Stanienie chleba jest naturalnem następstwem niskich cen zboża, dawno już niepraktykowanych u nas.

— Album Warszawy.

Wszystkie bez wyjątku większe miasta zagraniczne posiadają albumy ciekawszych ulic i gmachów, wytwarzane sposobem fotodrukarskim, o wiele tańszym od fotograficznego.

I u nas przed laty jedna z litografij ułożyła coś podobnego do albumu, publikacja ta jednak pod względem wykonania wiele pozostawiała do życzenia.

Obecnie okazywano nam pojedyńcze widoki fotodrukarskie, które zostaną wkrótce systematycznie zebrane w całość i wypuszczone pod mianem albumu.

Wykonanie widoków w niczem nie różni się od zagranicznych.

Ozdobna okładka przedstawiać ma widok miasta od strony Pragi.

— Pomnik.

Cmentarz powązkowski przyozdobiony wkrótce zostanie wspaniałym pomnikiem, naturalnie jeżeli piękno artystyczne odpowie cenie grobowca.

Widzieliśmy bowiem przekaz na jeden z domów bankierskich w Paryżu, który za pomnik, poprzednio już zadatkowany, wypłacić ma 40,000 franków.

Nie mamy nic przeciwko temu, iż możni tego świata, dla uczczenia pamięci drogich sercu, stawiają kosztowne pomniki...

Dlaczego jednak sprowadzają je z Paryża?!

— Świadectwo zdrowia.

Wspominaliśmy niedawno o zbiorowem oświadczeniu konsulów rezydujących w Nizzy, Cannes i Mentonie, iż miejscowości te wolne są zupełnie od epidemji cholery.

Oświadczenie to nadesłano nam obecnie.

Podpisani w liczbie 32-ch konsulowie i urzędnicy konsularni różnych państw zapewniają z całą stanowczością, iż stan zdrowotny w miejscowościach wymienionych jest jaknajpomyślniejszy i że od dnia 6-go z. m. wszelkie kwarantanny zostały zniesione, życzący sobie zatem przepędzić zimę nad morzem Śródziemnem nie doznają żadnych utrudnień.

— Moda.

Kapryśna moda wprowadza nowy sposób noszenia wachlarza, pierścionka i bransoletki, które... połączone są pomiędzy sobą łańcuszkiem.

Złodziej chcący się pokusić choćby o jeden z tych przedmiotów, musiałby przywłaszczyć sobie takowy wraz z ręką...

Może to i dobre!

— Biedny Kerim.

Od kilku dni pojawił się na ulicach Warszawy pers z katarynką.

Jest nim niejaki Kerym Redon Ali Ogły, z powołania kupiec, który poniósł dotkliwą stratę.

Został on w podróży z Kijowa do Warszawy okradziony ze wszystkich pieniędzy.

Złodziejami są dwaj jego rodacy, którym dał wsparcie, a ci tak mu się pięknie odwdzięczyli!

Biedny Kerym przybył do Warszawy bez grosza, a chociaż zaraz napisał do swoich, aby mu przysłali jakiś fundusz na powrotną drogę, w oczekiwaniu na to nie chciał żebrać.

Sprzedał więc zegarek i dwa pierścionki, a za osiągnięte z tego źródła pieniądze nabył katarynkę i w ten sposób czasowo zarabia na życie.

Kilku rodaków chciało go wesprzeć, lecz stanowczo im odmówił, oświadczając, iż jałmużna dla człowieka w jego wieku jest upokarzającą, a pożyczki nie może przyjąć, nie wiedząc, kiedyby się z długu uiścił.

— Oszustwo.

Jeden z piekarzy tutejszych padł ofiarą śmiałego i zuchwałego oszustwa.

Zawarł on umowę z jakimś handlarzem z Lublina o dostawę 200-u worków mąki żytniej, za którą zapłacić miał dopiero po przyjściu transportu do Warszawy.

Rzeczywiście mąka przed kilkoma dniami nadeszła i dopiero wczoraj odebraną została, a handlarz na kolei przy odbiorze mąki otrzymał należne pieniądze.

Jakież jednak było przerażenie piekarza, kiedy dopiero w domu przekonał się, iż w każdym worku z wierzchu było trochę mąki, a resztę stanowiły trociny z drzewa.

Oszust jest poszukiwany.

— Podrzucenie.

W dniu dzisiejszym, w bramie domu pod nrem 11-ym przy ulicy Freta, znaleziono podrzucone nowonarodzone niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Śmiertelne przejechanie.

Na Lesznie dorożkarz nr 394 przejechał sześcioletniego Mośka L.

Po przejściu dorożki podniesiono chłopca w stanie bezprzytomnym, z tak ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— Fatalny wypadek.

Za rogatkami powązkowskiemi konduktor wagonu tramwajowego nr 53 spadł w czasie jazdy z platformy.

Biedny człowiek uległ niebezpiecznym obrażeniom na całem ciele i w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala.

— **Wypadki.**— Na Szpitalnej Ludwika N., wysiadając z dorożki, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu nogi.— Na Senatorskiej pod nrem 2 służący szynkarza, zapalając latarnię, zapruszył w szafie ogień, który natychmiast ugaszono, przyczem sprawca wypadku Stefan W. poparzył sobie ręce.

— Z seminarjum lubelskiego.

Wykład nauk w seminarjum djecezjalnem lubelskiem już się rozpoczął.

Ogółem zapisało się na b. r. szkolny 26-ciu kandydatów do stanu duchownego.

— Jeszcze wakanse.

Do szkoły realnej w Łowiczu zapisało się na b. r. szkolny 310-iu uczniów.

Wolne miejsca znajdują się dotąd w klasach 2-ej, 4-ej i 5-ej.

— Na powodzian.

Z miast prowincjonalnych Suwałki najdłużej bezwątpienia pamiętały o nieszczęśliwych ofiarach powodzi tegorocznej.

Oto orkiestra amatorska miejscowa w ciągu sierpnia i września dała aż *siedm* na ich korzyść wieczorów muzycznych.

Na te wieczory sprzedano ogółem 3,537 biletów (najwięcej na wieczór 1-y, 630 biletów, najmniej na 4-y, 356 biletów) za które dochód uczynił 483 rs. 20 kop.

Że zaś rozchody wyniosły rs. 153 k. 8, przeto zysk czysty z wieczorów osiągnięty dał sumę rs. 330 kop. 12.

— Fałszerstwo weksli.

W Łodzi odkryto nowe fałszerstwo weksli.

Dopuścił się go ajent handlowy z Warszawy B. M., na sumę 15,000 rs.

Weksle wystawione były na jedną z poważnych firm warszawskich i w cenie 10,000 rs. zdyskontowane w Łodzi.

Oszust umknął za granicę.

— Wypadek na kolei.

Korespondent nasz pisze co następuje:

„Pod Iwangrodem (Dęblinem) na szynach kolei nadwiślańskiej znaleziono w tych dniach ciało człowieka z roztrzaskaną głową.

Osobistość denata dotąd nie jest znana władzy policyjnej.

Tymczasem przypadek zdarzył, iż dowiedzieliśmy się bliższych szczegółów o nieszczęśliwym.

Jest nim włościanin ze wsi Wólka profecka, gminy Nowa Aleksandrja (Puławy), nazwiskiem Władysław Wrótniak, który, po odbyciu służby wojskowej, powrócił niedawno do zagrody rodzicielskiej.

W parę miesięcy po jego powrocie kumoszki, zebrawszy się w jednym z licznych szynków w Nowej Aleksandrji (Puławach), opowiadały sobie, iż przybyłego z wojska W. opętał djabeł, który siedział w srebrnych pieniądzach, pozostałych po zmarłym jego ojcu, znanym sknerze, i że rodzina zaprowadzała „nawiedzonego" już kilka razy o północy do kościoła, celem skłonienia biesa do opuszczenia swojego dotychczasowego mieszkania.

Podobne banialuki błąkały się przez długi czas po ciemnych i zabobonnych głowach włościanek wioski, ludzie zaś inteligentni powtarzali słyszane brednie, dziwiąc się, iż w wieku pary i telegrafu podobne dziwolągi znajdują chętny przystęp do umysłów mieszkanek sioła, leżącego w okolicy ożywionej osady.

W bajkach tych tkwił jednakowoż pewien rdzeń prawdy, W. bowiem dostał poprostu przed dwoma tygodniami obłędu umysłowego.

Niestrzeżony od lękającej się go rodziny, w napadzie paroksyzmu wybiegł z chaty domowej, błąkał się przez kilka dni po lasach, aż w końcu dostawszy się w okolice Iwangrodu (Dęblina), położył się zapewne ze znużenia na plancie kolejowym.

Podobno maszynista prowadzący pociąg, spostrzegłszy leżącego człowieka, dał kilka sygnałów świstawką, hamując równocześnie lokomotywę, lecz usiłowania jego nie odniosły pożądanego skutku.

Ciało nieszczęśliwego zgruchotały koła rozpędzonego parowozu...

Z obawy, aby nie ponosić kosztów pogrzebu, czuła rodzina denata nie zgłosiła się dotychczas po trupa nieszczęśliwego."

ZE ŚWIATA

✕ **Z Poznania** donoszą nam co następuje: „Dnia 25-go września r. b. zmarła w dobrach swoich dziedzicznych Mgowo panna Antonina Działowska. Nieboszczka, licząca lat 43, była córką Ksawerego i Klotyldy z hr. Sierakowskich. Po śmierci powszechnie w kraju naszym szanowanego a wielce zasłużonego brata swojego Zygmunta, przejęła wśród ciężkich okoliczności ekonomicznych majątek dziedziczny. Pracą zabiegliwą i oszczędnością uregulowała trudne interesa i w rękach polskich utrzymała niemały obszar najurodzajniejszej ziemi. Przytem nie szczędziła ona swojej gorliwej opieki instytucjom naukowym i pracom literackim przez brata rozpoczętym. Towarzystwo naukowe toruńskie szczególną otaczała pieczą i wydała własnym kosztem ułożoną przez Gotfryda Ossowskiego mapę archeologiczną Prus zachodnich, iście pomnikowe dzieło. Rozumem niepospolitym, dobrocią i wdziękiem w obejściu zaskarbiła sobie ś. p. Antonina serca i cześć sąsiadów dalszych i bliższych, gdy śmierć nagła, niespodziewana przerwała pasmo jej dni, poświęcanych wyłącznie pożytkowi i dobru bliźniego i kraju! Zwłoki jej złożono w grobie familijnym Działowskich w Wielkołące pod Toruniem."

✕ **Trzy wersje o Helenie Modrzejewskiej.** Dzienniki krakowskie zamieszczają jednocześnie wcale niejednobrzmiące atoli wersje o projektach znakomitej artystki. „P. Modrzejewska—powiada *Czas*—zabawi do Nowego roku w Krakowie i zamieszka w nowo wybudowanej willi swojej obok rogatki łobzowskiej..." „Zawiadamiają nas—pisze *Reforma*—iż p. Modrzejewska zapisała się jako uczennica do szkoły malarstwa p. Antoniego Piotrowskiego..." „Jak słyszeliśmy—donosi wreszcie *Gazeta krakowska*—iż Modrzejewska przed swoim wyjazdem do Anglji wystąpi cztery a najwyżej sześć razy na scenie naszej i to w początkach listopada." I bądź tu mądrym?!

✕ **W Krakowie** odbyć się mają wkrótce koncerta: J. Paderewskiego (z współudziałem Modrzejewskiej), Dawida Poppera, pianisty Pachmana i utalentowanego młodego wiolonczelisty Adamowskiego, ostatniemi czasy w Berlinie zamieszkałego.

✕ **Poziomki** zakwitły pod Wiedniem! Z miejscowości zwanej Kremsier przynoszą do stolicy, oprócz tych osobliwych okazów, spore koszyczki jagód. Powtórne kwitnięcie i późne dojrzewanie poziomek uważa lud tamtejszy za nieomylną oznakę łagodnej zimy.

✕ **Cały szereg utworów belletrystycznych** zapowiadają na rozpoczęty sezon firmy wydawnicze niemieckie. W Berlinie wyjdzie niebawem powieść Feliksa Dahn'a „*Die Kreuzfahrer*", Hartleben w Wiedniu zapowiada opowiadanie Rossegger'a p. t. „*Das Geschichtenbuch des Wanderers*", Teodor Storm wystąpić ma z powieścią „*Die Chronik von Grieshaus*", Prohaska w Cieszynie drukuje romans Wachehusena „*Ball Elfe*", wreszcie Berlin puszcza w świat ciekawą dla nas powieść Blüthgen'a p. t. „*Der Preusse*", a której widownią są... galicyjskie Tatry.

× **Brzydki skandal** zakłócił raz jeszcze burzliwą zwykle redakcję dziennika paryskiego *Radical*. Rzecz poszła o artykuł ubliżający „nadobnym korsykankom". Korsykański deputowany Arene ujął się za obrażone swoje rodaczki, wpadł z kilkoma przyjaciołmi do lokalu redakcji i czynnie znieważył naczelnego redaktora Letèbre. Powstał zamęt i bójka zakończona wdaniem się w sprawę stróżów bezpieczeństwa publicznego.

× **Dwanaście pojedynków** odbyło się w tych dniach pomiędzy 12-oma współpracownikami gazetki *Corriere di Catania* a tyluż oficerami z powodu artykułu o teatrze miejscowym, umieszczonego w rzeczonej gazetce.

× **Wizyta u liliputów.** W Berlinie występuje obecnie towarzystwo karłów, które jeden z reporterów berlińskich tak opisuje: „Kiedym wszedł do hotelu, zastałem całe towarzystwo, złożone z trzech dam i z tylu panów przy próbie. Ojciec rodziny „stary Wolff", sięgający mi po kolana, przedstawił mi swojego 23-letniego syna, mającego 85 ctm. wysokości, dalej zaprowadził mnie do stołu, na którym w ozdobnej skrzynce siedział benjaminek rodzinny, chłopak 19-letni, wysokości 80 ctm. Następnie poznałem damy, wszystkie w balowej tualecie i nadzwyczaj przystojne. W ogóle cała rodzina bynajmniej nie przypomina jarmarcznych karłów o bezkształtnych głowach, lecz owszem wszyscy zadziwiają harmonją kształtów i pięknością twarzy. Mieszkają w dwóch pokojach: w pierwszym mieszczą się w jednem łóżku trzej panowie, w drugim panie. Tualeta ich, którą zastałem, wygląda jakby dla lalek... Całe towarzystwo wróciło właśnie z New-Yorku, który im się nie podobał, gdyż, jak mi jedna z pań powiedziała, jest tak duży i ruchliwy, że co chwila baliśmy się, by nam kto nogą na głowę nie nastąpił..."

Nekrologja.

† Ś. p. Eleonora z Wądołkowskich **Prochowska,** b. nauczycielka rządowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 30 września, przeżywszy lat 49. Pogrążeni w smutku mąż, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 2-go października, o godzinie **10 i pół** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3112—

† Ś. p. Józef **Pajewski,** były profesor Liceum w Nieżynie, przeżywszy lat 82, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w dniu 30-ym września 1884 r. Stroskani: brat, dzieci i wnuki zapraszają znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 2-m października, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—3118—

† Ś. p. Karol **Iżycki,** lat 11 liczący, syn Henryka i Adeli z Kossowiczów, zszedł z tego świata dnia 28-go września r.b. w dobrach Krześlinie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 2-go października, tj. we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana w kościele powązkowskim, a następnie złożenie zwłok w grobie familijnym. —3116—

† Ś. p. Stasio **Abramowski,** syn Józefa i Elżbiety z Malewiczów, po długich i ciężkich cierpieniach powiększył grono aniołków dnia 30-go września 1884 roku. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie **12-ej** w południe z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, we czwartek to jest dnia 2-go października r. b. na cmentarz powązkowski. —3113—

† Dnia 2-go października, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Surzyckich **Mrozińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** rano, za spokój jej duszy, w kościele św. Ducha (popaulińskim) przy rogu ulic Długiej i Freta. —3110—

† W dniu 3-m października, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, będzie odprawione, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Szadkowskiego,** żałobne nabożeństwo, na które zasmucona żona uprzejmie zaprasza. —1126—

† W dniu 2-im października, to jest we czwartek, o godzinie **9 i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najś. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się żałobne nabożeństwo jako w drugą rocznicę zgonu, za spokój duszy ś. p. Erazma **Wróblewskiego,** na które pozostała żona z córkami zaprasza przyjaciół i znajomych. —3103—

† Za duszę ś. p. Marji z Lewandowskich **Bobrowskiej,** odprawiać się będą msze święte w kościele św. Aleksandra, w dniu 2 października r. b., tj. we czwartek, o godzinie **6-ej, 9-ej** i **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3107—

Z Cesarstwa.

Petersburg 29-go września.—Główne towarzystwo rosyjskich dróg żelaznych złożyło niedawno ministerjum komunikacyj odpowiedź i objaśnienia na zarzuty, sformułowane przez rządową komisję rewizyjną, a dotyczące niewłaściwego sposobu administrowania funduszami kolejowemi. W odpowiedzi swojej towarzystwo między innemi, jak donoszą *Birżewyja wiedomosti*, pisze: „Zarzut ten odnosi się zarówno do rady zarządzającej głównego towarzystwa, jak i do samego ministerjum komunikacyj, z zezwolenia którego na drodze mikołajewskiej wydatki na ulepszenie i rozwój drogi pokrywane były z dochodów eksploatacji. Zarzuty te dotyczą także i ministerjum finansów, gdyż wiele z tych wydatków, a nawet najważniejsze z nich, uznane obecnie przez komisję za nielegalne, dokonane były po porozumieniu ministra komunikacyj z poprzednikami dzisiejszego ministra finansów, a nawet w niektórych wypadkach na ich żądanie." Po takiem wyjaśnieniu rada zarządzająca oświadcza, że po udzieleniu takiej wskazówki mogłaby zupełnie wstrzymać się od roztrząsania obecnej kwestji co do jej istoty."

Petersburg 29-go września.—*Petersburskija wiedomosti* w ostatnim swoim numerze piszą: „W powrotnej drodze ze Skierniewic do Petersburga, podczas gdy pociąg zatrzymał się na warszawskim dworcu kolejowym, Najjaśniejszy Pan, jak donosi korespondent gazety *Nowoje wremja*, uszczęśliwił podaniem ręki obecnych jenerałów i zwrócił się z łaskawemi słowy do prezesa izby sądowej i do kuratora okręgu naukowego. Do pierwszego z nich, p. Trachimowskiego, Najjaśniejszy Pan raczył powiedzieć: „„Bardzo jestem zadowolony, żem od jenerał-gubernatora słyszał tak wiele dobrego o wszystkich rosyjskich pracownikach w Królestwie Polskiem."" Taka monarsza uwaga o służbie rosyjskich pracowników w kraju przywiślańskim, piszą dalej *Petersburskija wiedomosti*, niezawodnie ośmieli i umocni osoby urzędowe miejscowej administracji do służenia interesom całego wielkiego państwa rosyjskiego w jednej z jego prowincyj. Doniosłe znaczenie mają słowa monarsze, wyrzeczone do kuratora okręgu naukowego p. Apuchtina: „„Widziałem kilka waszych szkół, żałuję, że ich nie widziałem więcej. Teraz Ja Sam przekonałem się, że dzieci czysto i dobrze mówią po rosyjsku."" W tych niewielu wyrazach, piszą znowu *Petersburskija wiedomosti*, mieści się cały program. Szkoła rządowa w kraju przywiślańskim powinna przedewszystkiem być szkołą języka rosyjskiego, a główną jej zasługą gruntowne wyuczenie wychowańców języka państwowego, przyswojenie tą drogą jednego z naszych pogranicz ogólno-państwowemu, ogólno-rosyjskiemu życiu. Żadne wątpliwości co do skuteczności nauczania w szkołach kraju przywiślańskiego w języku rosyjskim już odtąd powstawać nie mogą, a doświadczenie stwierdzone przez Najwyższego Wizytatora tych szkół okazuje, że z podobnym porządkiem rzeczy nie wiążą się żadne nadzwyczajne trudności, ponieważ dzieci według słów Cesarza „„czysto i dobrze mówią po rosyjsku"", czem na nieszczęście nie może się pochwalić wiele nietylko niższych, ale i średnich zakładów naukowych na innych pograniczach Cesarstwa, a nawet rosyjskie szkoły na południu Rosji i po obudwóch stronach Dniepru."

Kijów 29-go września.—*Kijewlanin* znowu się zirytował, a co gorsza, zirytował się zupełnie niepotrzebnie. Oto w jaki sposób organ ten wyraża swoje niezadowolenie, dochodzące do oburzenia. „Rzymsko-katolickie parafje w gubernji kijowskiej przy małej liczbie ludności rzymsko-katolickiej, jak wiadomo, nie składają się z jakiejkolwiek jednej miejscowości lecz z mieszkańców kilku siół i wiosek, których liczba w jednej parafji dosięga czasem 20 i 30. Przy większem lub mniejszem oddaleniu tych wiosek od kościoła, ciała zmarłych katolików dotychczas bywały grzebane na wiejskich cmentarzach prawosławnych i prawosławne duchowieństwo nie czyniło pod tym względem żadnych trudności, a najuboższe indywidua wyznania rzymsko-katolickiego w nieobecności księdza, na prośbę ich krewnych, grzebane bywały przez duchownych prawosławnych. Teraz zaś, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, wzbraniając grzebania katolików na miejscowych cmentarzach prawosławnych, żądają, aby martwe ich zwłoki dostawiane były o 10 i 20 wiorst na cmentarz rzymsko-katolicki, istniejący przy kościele parafjalnym. Opowiadano nam, że proboszcz kościoła wasilewskiego odmówił niedawno odprawienia nabożeństwa według obrządku katolickiego nad ciałem zmarłego dyrektora pewnej fabryki cukru, dlatego tylko, że ciało jego po sekcji lekarskiej było zakopane w ziemi na cmentarzu prawosławnym i to z rozporządzenia policji do czasu przybycia księdza, gdyż już ulegało korrupcji. Nie dzieje się to zapewne bez wiedzy i rozkazu biskupa Kozłowskiego, który niedawno wizytował kościoły swojej djecezji. Tym sposobem starają się różnić nietylko żywych ale i umarłych *ad majorem Dei gloriam*. Jakiekolwiek jednak przytem mogłyby być tendencje oo. księży, nam przecież się zdaje, że w tę sprawę mogłaby się wdać policja w celu zabezpieczenia wszystkiej ludności i prawosławnych i katolików od chorób, jakiemi mogą być zarażeni wszyscy mieszkańcy przy transportowaniu zwłok zmarłych z jednej miejscowości do drugiej w prostych drewnianych trumnach. Koniecznem zwłaszcza jest to obecnie, kiedy przedsiębrane są środki zapobiegawcze przeciw cholerze." Tak to *Kijewlanin* szukał sobie argumentów aż w dalekiej cholerze, a nie umiał wpaść na prostą i tak naturalną myśl, że zwiększenie liczby cmentarzów katolickich rozwiązałoby kwestję raz na zawsze i to ku zadowoleniu stron obu, a zwłaszcza tak niepokojącego się o swoje zdrowie *Kijewlanina*.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 29-go września.—Podczas bankietu w Chambéry, z powodu otwarcia kolei, minister robót publicznych, Raynal, wygłosił mowę, w której rzekł: „Polityka rzeczypospolitej jest polityką pokoju, lecz nie zapomnienia. Za granicą wiedzą, że Francja nie da się nierozważnie porwać wojowniczemu punktowi honoru, ale wielką i szanowaną być musi."

Paryż 29-go września. — Na wczorajszym meetingu robotników w Lugdunie pojawił się deputowany Andrieux. Robotnicy przerywali jego mowę okrzykami: jezuita! intrygant! Zgromadzenie uchwaliło odbyć nowy meeting, celem wysłuchania sprawozdania o układach rady gminnej z rządem. Podobno minister spraw wewnętrznych oświadczył delegatom lugduńskiej rady gminnej, że uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby zapobiedz nędzy robotników.

Paryż 29-go września.—Z Savigny pod Montceau les Mines donoszą o nowych wybuchach dynamitowych.

Kair 29-go września. — Dotąd wpłynęło do kasy ministerjum finansów 60,000 funtów sterlingów z dochodów, przeznaczonych na spłatę długu egipskiego. Liczą, że do dnia 25-go października dochody te przyniosą 350,000 funtów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 1-go października.

Zapewniają, że admirał Courbet rozpocznie swe operacje w dniu dzisiejszym.

Paryż 1-go października.

Krąży pogłoska, iż eskadra admirała Courbeta dzisiaj podniosła kotwicę i odpłynęła w niewiadomym kierunku.

Londyn 1-go października.

Wicekról w Kantonie otrzymał rozkaz wydania manifestu, zachęcającego ludność do wojny z wojskami francuskiemi, ale zabraniający zatruwać żywność lub podbudzać krajowców przeciw europejczykom.

Londyn 1-go października.

Biuro Reutera donosi z Tientsinu: „Jest znowu nadzieja pokojowego załatwienia sporu pomiędzy Francją i Chinami; cesarzowa rejentka ma skłaniać się do zgody."

Petersburg 1-go października.

Ajentem wojskowym w Berlinie na miejsce jenerał-majora Dalera mianowany został podpułkownik sztabu jeneralnego Butakow.

Petersburg 1-go października.

Komendant grodzieńskiego pułku huzarów mianowany został komendantem brygady jazdy; następcą jego mianowany pułkownik Ostrogradzki, komendant 15-go pułku dragonów.

Petersburg 1-go października.

Przybył tutaj były redaktor *Beregu*, Zytowicz, i zamierza objąć katedrę profesorską.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Paryż 29-go września.—Wczoraj zmarło w departamentach: Wschodnich Pirenejów 2 osoby, Drôme jedna, Ariège 4, Nimes 3, Alais 2, Corrèze 3. W Hiszpanji zmarło sześć osób.

Rzym 29-go września. — Biuletyn cholery z dnia wczorajszego: W prowincji Neapolu zachorowało 171 osób, zmarło 104 (z tego w mieście zachorowało 118, zmarło 67). Dalej zmarło w prowincjach: Aquila 3 osoby, Bergamo 10, Brescia 3, Caserta 3, Cremona 5, Cuneo 12, Genua 39 (w mieście 26), Massa Carrara 3, Medjolanie 2, Parma 5, Pavia 3, Reggio Emilja 2, w mieście Rzymie 1, Rovigo 2. W Wenecji zachorowała jedna osoba.

GIEŁDA

dnia 1-go października 1884-go roku.

Niekorzystny zwrot na wczorajszej giełdzie berlińskiej i zaniedbanie rubli wywołały—tak jak to przewidzieć było łatwo nową zwyżkę kursów walutowych u nas i powrót do notowań zeszłotygodniowych. Notowania dzisiejsze poranne nie wykazują też zmiany dążności, a warunki miejscowe nie są przyjazne.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.60 o 7½ kop. drożej niż wczoraj. Płacić z początku niechciano wyżej 48.50, później jednak przy oporze sprzedawców potrzebujący kupić podnieśli ceny i doszli do 48.55. Krótkoterminowe, których więcej było do kupienia, szły w górę wyraźniej, lecz za to kurs początkowy był stosunkowo niższy, 48.50 żądano. o 2½ k. wyżej, płacono 48.35 z początku, później zaś coraz wyżej 48.40, 48.42½ a nawet i 48.45 za 100 m.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych niedokonano interesów.

Na **Londyn** tranzakcje nie normalne. Niewielką ilość długoterminowych kupiono po 9.85, za krótkoterminowe zaś osiągnięto 9.82½ i notowano żądania 9.84, o 1½ kop. niższe od wczorajszego.

Na **Paryż** bez zmiany 39.20 w żądaniu notowano, oddawcy znaleźli się po 39.12½, również tanio.

Na **Wiedeń** zwyżka znaczna, gdyż nie było oddawców. Żądano 81.25, o 25 kop. drożej niż wczoraj, płacono zaś 81.05, a nawet 81.10, co w porównaniu z kursem końcowym wczorajszym wynosi 50 kop. różnicy.

Papiery ciągle niewyraźnie.

Listy likwidacyjne 87.50 i 87.10 wedle wielkości odcinków.

Pożyczki wschodniej poszukiwano po 93.90 bez oddawców.

Drobną ilość premjowej drugiej emisji po 207 sprzedano przy żądaniu 209.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej niewiadomo dla czego nieco wyżej w żądaniu notowane: 97.25, 97.20 i 97.10, lecz żadnych nie ma tranzakcyj. Serji III-ej 96.55, 96.50, 96.10; ostatnie, małe po 95.80 i 95.90 kupowano.

Listy miejskie 94.50, 92.50, 92.20, 91.80 w żądaniu. Za serji III-ej 92 płacono i po tej cenie tranzakcje niewielkie załatwiono; serji IV-ej drobne ilości—jak słyszeliśmy—po kursie żądanym uskuteczniono.

Obligi miejskie po 90.80 ofiarowywano.

Listy łódzkie 84.50, 83.75, 83.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Za weksle długoterminowe na Berlin 48.45 płacić chciano.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 30-ym września r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Jenerał Pamiutin,—Nowolipie 11, Rawer,—Długa 8 Marja Butowska,—Jasiński, Krakowskie Przedmieście, —Tabaczna, Nalewki 34,—Mejer Aronowski,—Londyński hotel, Szymkiewicz, — Danielewiczowska 8, Chełmoński,—Pollak i Rozer,—Starczewski, uniwersytet,—Szulc, zakład maszyn,—Icek Sternis 8,—Sokulski, Jerozolimska 35,—Wasili Feigenbaum,—Grodneński pułk, rotmistrz Hejman,—Długa, Ludwik Tomaszewski,—Twarda, Moses Nuson Albert,—Jakób Gigler, Nalewki.

S Z A R A D A.

Druga drugą, pierwsze pierwsze
Jeśli większa od niej;
Kiedy *cała* już przeminie,
Odetchniesz swobodniej.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 259b

Powieściopisarz: Teodor Tomasz Jeż.
Utwór: Karzeł dyplomata.

Wyrazy:

1. Terpsychora.
2. Edukt.
3. Oaksaka.
4. Djadem.
5. Orinoko.
6. Rondel.
7. Teleskop.
8. Onufry.
9. Murad.
10. Apostoł.
11. Sarasate.
12. Zacharjasz.
13. Jupiter.
14. Elegja.
15. Żmindak.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Adelajda Wieczorkiewicz, Zofja i Regina Fabjan. Anastazja Urstein, pp. Teodor Röhr, Czesław Sztekiel, Ludwik i Salomea Silbersteinowie. Z Nowej Aleksandrji (Puław) p. Róża P., oraz p. R. Multanowski z Berlina.

TEATRA

WIELKI. Dziś: „Miłość i sztuka" (występ panny M. Giuri) i „Divertissement piryjskie". Jutro: „Carmen".—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Gęsi i gąski". Jutro: „Szklanka wody" (występ pani Hofmanowej).—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Przyjaciołki", „Medor pójdź tu!" i „Bęben" (występ panny Rożnieckiej). Jutro: „Zapiękna żona" i „Przyjaciołki".

CEDUŁA
Giełdy warszawskiej
Produktowo-Towarowej.

Dnia 3 (15) września 1884 roku.

	Od	do
Zboże (całemi wagonami, stacja Praga)	rs. i kop.	za pud.
Pszenica wyborowa	1.08	1.12
„ wysoko pstra i szklis.	1.00	1.06
„ smolna i ordynaryjna	—.93	—.97
Żyto krajowe wyborowe	—.87	—.88½
„ średnie i ordynarne	—.78	—.85
Jęczmień	—.75	—.88
Owies	—.80	—.95
Groch warzelny	—.94	—.98
„ na paszę	—.85	—.98
Gryka	—.—	—.—
Kasza jaglana	1.00	1.30
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	—.—	—.—
„ czerwona	—.—	—.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3° 11.50	12.—
„ „ „ „ „	N. 2° 11.—	11.25
„ „ „ „ „	N. 1° 9.75	10.—
„ „ „ „ „	N. 2° 8.—	8.75
„ żytnia pytl. worek 5 p.	N. 2° 9.—	—.—
„ „ „ „	N. 1° 7.50	8.00
Cukier Rafinada	6.66⅔	7.—
„ cien.-kryst.	—.—	—.—
„ Kostki	7.00	7.25
„ Mączka krystaliczna	6.00	6.—
„ „ mielona	6.00	6.25
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ „ cienka	26.00	27.00
„ „ średn. cienka	22.00	24.00
„ „ ordynaryjna	17.00	18.00
„ ruska mojka	—.—	—.—
„ „ peregon	18.—	22.00
„ „ nie myta	8.50	10.00
Len moczony K. za pud	4.40	6.—
„ roszony	4.30	5.—
Konopie czyste № 1	4.40	5.00
„ średnie № 2	4.00	4.30
„ poślednie № 3	—.—	—.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.00	8.05
„ trak. na exp.	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	6.60	—.—
„ „ do mydła	6.25	—.—
„ Łój warsz. topielny	—.—	—.—
„ amerykańs. barani	—.—	—.—
„ „ wołowy	—.—	—.—
Na dostawę łój świeczny	—.—	—.—
„ „ „ mydlany	—.—	—.—
Glyceryna surowa 29 st. à 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.60	—.—
„ „ rafin.	6.20	—.—
„ lniany	5.50	—.—
„ konopny	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.90	3.00
„ ruska	1.45	1.50
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	19.—	23.½
„ Ceylon drobnoziar.	15.50	17.00
„ Ceylon perłowa	19.00	23.00
„ Rio	11.75	13.20
Ryż Patna	3.45	4.50
„ Rangon	3.05	3.50
Pieprz Singapore	16.25	16.50
Oliwa Gallipoli do masz.	10.75	11.—
„ Gallipoli do pal.	11.00	11.25
„ Malaga	11.25	—.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.70	1.72½
„ kalcyn. 36°	—.—	—.—
„ kaustycz. 70/72%	2.80	2.85
„ krystaliczna	1.10	—.—
Ałun krystaliczny	1.70	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.30	4.45
Koperwas miedziany	5.20	5.60
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.—	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—.—	—.—
Sól w kawałkach do	—.—	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.—	—.—
Sól liwerpolska	—.—	—.—

KANTOR WEKSLU
Goldstein i Tachauer,
Krakowskie-Przedmieście 67,
asekuruje ross. premjowe pożyczki od amortyzacji *po*
40 kop.
Tabele krajowe i zagraniczne wszelkich losów i pożyczek do przejrzenia dla **Sz. publ. bezpłatnie.** (4)

— Dr ***Malcz,*** Świętokrzyska 29, przyjmuje chorych od 8—9 rano i od 4—6½ po południu. (3074)

— Dr med. ***St. Kondratowicz*** (Marszałkowska 49) powrócił do Warszawy. (2803)

— Dr ***W. Sztembarth,*** przeprowadził się na Elektoralną nr 10. (1097)

— Choroby weneryczne i skórne leczy specjalnie dr Władysław ***Belkie.*** Krakowskie-Przedmieście nr 10, przyjmuje od 4—6 po południu. (3100)

— ***Urząd starszych zgromadzenia rzeźników,*** ma zaszczyt zawiadomić panów majstrów, iż odbędzie się sesja kwartalna dnia 8-go października r. b. w sali sesjonalnej w magistracie i zaprasza panów należących do zgromadzenia o liczne zebranie. — Starszy zgromadzenia *Franciszek Sławiński.* (3109)

H. Majeranowska,
artystka opery warszawskiej, otworzyła salon śpiewu i udziela lekcje pojedyńcze i zbiorowe wraz z deklamacją sceniczną. (Hotel Saski nr 125). (3101

— ***J. Abczynski,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Długa 23. (1100)

— Maksymiljan ***Makowski,*** nauczyciel muzyki, powrócił z zagranicy. Grzybowska nr 17. (3034

— Budowniczy ***Ap. Nieniewski*** przeprowadził się na ulicę Smolną nr 15. (2986)

— ***M. Berends,*** adwokat przysięgły, po 12 latach adwokackiej praktyki w St.-Petersburgu, otworzył kancelarję w Warszawie (Graniczna nr 16). Przyjmuje codziennie od 5 — 7 wieczorem sprawy miejscowe i udziela porady w kwestjach tyczących się praw Cesarstwa. (3095)

Janina Kościszewska,
nauczycielka śpiewu, b. uczennica pr. ***Horbowskiego,*** powróciła do Warszawy. Chmielna 26, u W. Cywińskiej. (3097)

Walentyna Gundelach,
właścicielka pracowni sukien damskich, Nowy-Świat nr 66, wyjechała do Paryża. (3104)

S. GUNDELACH,
właścicielka magazynu ubiorów dziecinnych, Nowy-Świat 35, wyjechała do Paryża. (3105)

Kurs giełdy warszawskiej:
Dnia 1-go października 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.50	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.84	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
m.	97.10	—.—
Listy zast. m. „Warsz.” serji I	94.50	—.—
II	92.50	—.—
„ „ „ III	92.20	—.—
„ „ „ IV	91.80	—.—
Listy zast. m. „Łodzi” serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
małe	87.10	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.90	—.—
II „ „ rs. 100	93.90	—.—
III „ „ rs. 100	93.90	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	90.80	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 137½.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 250.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 208⅓
Od Listów likwidacyjnych kop. 132²/₉.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 1-go października 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	570	640
„ „ pstra i dobra	—	—	595	670
„ „ biała . . .	—	—	675	680
„ „ wyb. (nowa)	—	—	695	710
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	515	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	502	517
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	450
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	630	645
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 1-go października 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59.
„ wiadro rs. 7 kop. 96⁴

W dalszem rozwinięciu **Tablicy Drzew Krajowych**
w Nr 16 i 17 Inżenierji i Budownictwa
umieszczony został początek nader cennej pracy p. **M. PODBERESKIEGO** pod tyt.
RODZAJE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
najodpowiedniejsze dla naszego kraju.
Oprócz rozpoczętych prac zasługują na wyszczególnieni artykuły.
1) **J. hr. Łubieńskiego inż. «O sposobach przeprowadzenia poszukiwań geologicznych.»**
2) **Dr A. M. Weinberga. «Opis i rysunek komory dezinfekcyjnej dla miasta Warszawy.»**
Prenumeratę półroczną w Warszawie 4 rs., na prowincji 4 rs. 75 kop., przyjmuje biuro Redakcji: Warszawa, Warecka № 2; — jakoteż filja Redakcji i Biura zamówień w Żytomierzu pod adr. **J. hr. Łubieński,** inż. ul. Mikołajewska. 2293r

Do sprzedaży lub wydzierżawienia
za przystępną cenę
KOLONJA
w Grochowie, pod Warszawą, rozległości 1 mórg 5 prętów, składająca się z domu drewnianego, parterowego, obszernego i takiejże oficyny, z ogrodem owocowym. — Odpowiedni na garbarnię (takowa była tu dawniej) lub na inny proceder.—Bliższa wiadomość w sklepie wiktuałów Czyżewskiej, Nowy-Świat 60. 2337R

W PAŁACYKU
przy ulicy **Srebrnej № 10,** w pobliżu stacji Tramwajowej, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października
CAŁE PIERWSZE PIĘTRO,
składające się z 5-ciu pokoi, toalety, kuchni, piwnicy, góry i wygódki, elegancko i wygodnie urządzone.—W razie życzenia tamże do odstąpienia stajnia i wozownia. Cena bardzo przystępna.—Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 2340R



Odalisk.
Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **«La Beauté Immortelle,»** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. **Cena rs. 2 na prowincji, rs. 1 kop. 50** w Warszawie, w perfumerjach: Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83; Leona, Nowo-Senatorska № 4; Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41; Lipinka, róg Wierzbowej i Niecałej. W Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 2130r

LEKARZ
żądany jest na prowincję.—Wiadomość: Wilcza № 18, mieszkania 4. 3220

Do Polek!
Kawaler, górno-szlązak, dobrze mówiący po polsku, lat 29 liczący, o bardzo przystojnej powierzchowności i honorowym charakterze, dzierżący stanowisko urzędnika zakładu fabrycznego, z pensją 3,000 marek, poszukuje dla braku znajomości
Towarzyszki życia,
z odpowiedniem wykształceniem, wiekiem i posagiem. Polki więc rozsądne i w pretensjach swych skromne, raczą łaskawie pod gwarancją dyskrecji podać swój adres wraz z fotografią pod F. R. 10. Kattowitz O/Schl Postlagernd. Listy z fotografiami na żądanie zwraca się natychmiast. R2370

Najtaniej
a elegancko,
można się ubrać w MAGAZYNIE
MICHALINY
MIODOWA № 2. 2229r
Suknie wełniane eleganckie, od rs. 15.
Szlafroki wełniane, od rs. 4.
Kapelusze zimowe, od rs. 5.
Halki wełniane, od rs. 2.

FROTER
przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek terpentynową i woskową farbą, wykonywa jak najrzetelniej.—Świętokrzyska № 25, mieszkania № 17. 2 68r

G. Marczewska
właścicielka Magazynu Mód,
przy ulicy Czystej № 6,
po powrocie z Paryża, zaopatrzyła swój Magazyn w wielką ilość Kapeluszy Modelowych z pierwszorzędnych domów, oraz fasonów filcowych. 3191

Oczekiwane
Bukiety „Makarta“ i Wianki
z kwiatów zasuszonych, oraz wianki metalowe, nadeszły do Głównego Składu Zapałek
T. KOZŁOWSKIEGO,
Senatorska № 25.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 3115

Lekcje tańców
udzielam u siebie i po domach prywatnych.—Elektoralna № 28.—**W. Puchalski.** 3153

Najtańsza Pracownia Strojów, Sukień
„STANISŁAWA,”
Nowogrodzka Nr 1,
przyjmuje wszelkie roboty damskie, futra, szuby, okrycia, o cenach raczą Panie przekonać się na miejscu. 3173

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — Kupno i wynajem mało używanych. 74
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — **(Ceny nizkie ale stałe).**

Dla Dam!!!
Pracownia ubiorów damskich **ANNY,** mieszcząca się przy ulicy **Dzielnej № 7 lit. B.,** drugi dom od ulicy Karmelickiej zawiadamia, iż powiększywszy znacznie personel pracowni, jest w możności przyjmować do roboty i wykończać **punktualnie** podług najświeższych, z Paryża otrzymanych żurnali, **suknie, okrycia, wyprawy ślubne** i wszelkie, w zakres krawiectwa damskiego wchodzące obstalunki, po cenach najprzystępniejszych.

Panie z prowincji, życzące sobie bez osobistego zgłaszania się do przymierzania, mieć podług najświeższych fasonów wykończone, a elegancko leżące suknie, raczą po bliższe informacje zgłaszać się listownie pod adresem: „pracownia ubiorów damskich **Anny,** Dzielna 7 lit. B., w Warszawie“.

Nakładem Księgarni
Teodora Paprockiego i S-ki,
w Warszawie, Chmielna № 8,
wyszła z druku, Część pierwsza dzieła Prof. Silv. p. **Thompson'a,**
pod tytułem:
Elektryczność i Magnetyzm.
Przekład **J. J. Boguskiego.**
Przedpłata na całość składającą się z dwóch części, objętości około 30 arkuszy druku, wynosi **rs. 2.50,** z przesyłką **rs. 3,** po wyjściu Cz. II-ej, cena podwyższoną zostanie.
Przedpłatę przyjmują wydawcy, oraz wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. 2227r

Do wydzierżawienia zaraz
Lokal Fabryczny
na wszelką fabrykę, z placem, mieszkaniem, stajnią i wozownią. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 8. 3098

Skład Lamp i Nafty
Braci Nobel,
otworzony został przy ulicy **Brackiej i Alei Jerozolimskiej № 8.** 3172

Lekcje Tańców
udzielam. Nowy-Świat № 53.—**R. Chronowski,** art. baletu Teatr. Warsz. 3073

PANTOFLE
filcowe damskie, męzkie i dziecinne, wszelkich gatunków, poleca **fabryka pantofli filcowych, Złota 31.**—Handlującym odstępuje się znaczny procent. 2159R

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,
Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,
ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli,** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 3169

Skutkiem nastąpionej śmierci M. Ziemińskiego
jest do sprzedania
cała Fabryka Powozów
z inwentarzem i kontraktem 6-letnim, nadto wyprzedają się różnego rodzaju powozy, landa, karety, faetony, amerykany, bryczki i sanki po cenach niżej kosztu. Bliższą wiadomość powziąć można Długa № 16 w fabryce. 3180

MAGAZYN
Pasmanterji Damskiej i Meblowej
Maurycego Stiefson
Wierzbowa № 1, dom hr. Krasińskiego w Warszawie,

poleca po powrocie swym z zagranicy, wszelkie przybory do sukień, kapeluszy i okryć, a mianowicie: plumagé, we wszystkich kolorach, po możliwie nizkich cenach. 3186

PS.—Magazynom $^{10}/_{10}$ rabatu.

Fabryka Masła
w Oczesałach, 3185

przyjmuje zamówienia na masło na zimę urządzone. — Zamówienia pozostawiać można w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 44, „pod Kometą," w Handlu Win i Delikatesów.

Ważne dla panów Kupców.
Przy ulicy Wilczej № 5 są zaraz do wynajęcia trzy duże **PIWNICE,** odpowiednie wszelkim wymaganiom i za cenę umiarkowaną. 3203

Z powodu ważnych interesów familijnych jest **do odstąpienia w każdym czasie**

Magazyn Mód
z całkowitem eleganckiem urządzeniem, przy jednej z pryncypalnych ulic miasta. — Wiadomość w **Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18.** 2314R

Kuracyjne
WINOGRONA BADEŃSKIE
poleca
Skład Win i Delikatesów
Ign. Lijewskiego i S-ki,
wprost kościoła św. Krzyża. r2362

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała, w domu przy ulicy Prostej № 1d, blizko Twardej, przez którą przechodzi tramwaj

Mieszkania
większe i mniejsze z wodociągami, zlewami, balkonami, widokiem na piękny i obszerny ogród p. Ulricha. Wiadomość u rządcy domu na miejscu. 2977

Do wynajęcia
3078

każdego czasu lub od 1 Października r. b., w świeżo wykończonym domu od placu św. Aleksandra i Wspólnej, różne

Sklepy i Mieszkania
składające się z 7, 5 i 4 pokojów z przedpokojami, pasażami, kuchniami, waterklozetami i łazienkami, urządzenie gazowe, dzwonki elektryczne i telefoniki, z wszelką wygodą i komfortem, ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu.

Nagrody Rs. 3.
W niedzielę w południe dnia 28 Września r. b., siedząc w ogrodzie Saskim w alei prowadzącej od owocarni do stawu, zgubioną została **Papierośnica srebrna.** — Łaskawy znalazca zechce takową oddać w handlu win p. Stępkowskiego, Wierzbowa № 5, za powyższą nagrodą. 3230

Na pomieszczenie fabryki lub większego warsztatu rękodzielniczego lub drukarni, jest do wynajęcia zaraz odpowiedni

Lokal na parterze,
w którym znajduje się sala 24 łokci długa, a $8^3/_4$ szeroka o 5 oknach, nadto są zaraz do wynajęcia i inne lokale z możliwemi wygodami. Wiadomość u rządcy domu, przy ulicy **Pańskiej № 46.** 2978

Wyprzedaż Bielizny
i Towarów Norymberskich

po cenach niżej kosztu.—Krakowskie-Przedmieście w Resursie Obywatelskiej. Tamże do sprzedania całe urządzenie sklepowe. 3236

BIELIZNA
o połowę taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką, dziecinną. Senatorska № 18, mieszkania № 20, na parterze, wprost kościoła. Specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks,** 3237

ZAWIADOMIENIE.
Warszawski Zakład Przewozowy,
Krakowskie-Przedmieście № 54, TELEFON № 201.

Mamy honor polecić się Szan. Publiczności, iż z dniem 1 Października, przeszedł na własność spółki „Władysław Zaborski i Karol Budzyński," która to spółka z wszelką akuratnością załatwiać będzie poruczone im przedmioty dotyczące ekspedycji i transportów, poręczając za ich całość i akuratność w dostawie, tak na wszystkie stacje Dróg Żelaznych jak również wewnętrzna ekspedycja po mieście t. j. przeprowadzka itp. 3232

CUKIER OWOCOWY
zalecany od kaszlu
poleca 2361r
Skład Win i Delikatesów
Ignacego Lijewskiego i S-ki,
wprost kościoła św. Krzyża.

W dobrach Boglewice, poczta Grójec, jest na sprzedaż

10 jałoszek i 2 byczki
czystej rassy holenderskiej, od $1^1/_2$ do 2 lat. — O warunkach dowiedzieć się można na miejscu w zarządzie dóbr, lub w Warszawie w kantorze domu p. **M. Bersohn, ul. Elektoralna № 5.** 2371R

Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia
Marszałkowska 67,
Skład Płótna i Bielizny Stołowej
Z FABRYKI 3226
ŻYRARDOW
otrzymał i poleca wielki wybór:
Perkali, Madapolamów, Dymek, Satin à jour, Barchanów i Pik,
tak ruskich jak i zagranicznych.
Ceny fabryczne, stałe.
R. CZARNECKI i S-ka,
Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia.

SKLEPY
3181

Nowy-Świat № 1. Sklep z mieszkaniem na skład wódek, restaurację, bawarję lub inny proceder. Trzy sklepy od placu św. Aleksandra, stajnia lub składy. Wiadomość u rządcy lub właściciela Szai Lothe, Muranowska № 30.

20 Senatorska 20.
Pióra Strusie i Fantazyjne
ŚWIEŻO NADESZŁE MODELE
oraz własnego wyrobu, poleca najtaniej
Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych
F. Gliwic
20 SENATORSKA 20

wprost kościoła Ś-go Antoniego. Magazynom znaczne ustępstwa. **Pranie, farba i fryzowanie,** na sposób paryzki. Wielki wybór **świeżo nadesłanych kwiatów paryzkich.** 2234R

Tani
MAGAZYN BŁAWATNY
Wyrobów Krajowych i Zagranicznych
POD FIRMĄ
W. Kleczyński i S-ka
Krakowskie-Przedmieście 58,
w Gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca na obecny sezon wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych, tak półwełnianych, jako i czysto wełnianych i sprzedaje takowe, jak zawsze, po cenach bardzo nizkich.

Materjały w kratkę, łokieć od k. 13.
Materjały czysto wełniane, w dobrym gatunku, 2 łok. szerokości, łokieć od kop. 75 do rs. 1.50.
Chustki duże, czysto wełniane, od rs. 2 za sztukę.
Flanelki czysto wełniane, $2^1/_4$ łok. szerokości, łokieć od kop. 70.
Velvety czarne, od kop. 45 za łokieć.
Kaszmiry czarne, łokieć od kop. 60.
Perkale białe, od kop. 9 za łokieć.

Oprócz powyższych artykułów posiada Magazyn zawsze na składzie wielki zapas różnych
Podszewek. 2331r



3 Klacze
kare, duże i ładne, powozowe, przyprowadzone ze wsi, są do sprzedania. Długa 30, Hotel Drezdeński, wiadomość w restauracji. 3211

APTEKA
w mieście gubernjalnem

z obrotem rocznym przeszło 8,000 rs., jest do wydzierżawienia na lat 8. Bliższa wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszk. 33, od 10 do 2 i od 5 do 7. 2367R

Długoletnia dzierżawa
bardzo korzystna, włók 6, pod Warszawą, z inwentarzem i z gospodą odstawy jaknajwiększej ilości mleka w Warszawie, do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna № 33, mieszk. 4, do 10 rano i od 2—5 po południu. 3189

PLANDEKI
nieprzemakalne,
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Senatorska № 22.

Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materje, oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

PIEKARNIA
przy przędzalni Briggs Possel & Comp. w Markach do wynajęcia. Klijentela fabryki i okolice. — Wiadomość ulica Królewska Nr 6. 3193

Cztery Bryczki
resorowe, zupełnie nowe do sprzedania o 30% niżej kosztu, w fabryce powozów Brühl, Erywańska № 3. 3177

Ekstrakt mięsny w płynie
„CIBILS"
przewyższający wszelkie dotąd znane ekstrakty i buljony, jest do nabycia w znaczniejszych **handlach win i towarów kolonjalnych,** oraz w sklepach „Merkurego." — **Wyłączność i Skład na Królestwo Polskie u**
T. D. Łapińskiego,
Włodzimierska 4. 2369R

GOSPODARZ
inteligentny, praktyczny, energiczny i doświadczony, posiadający akademiczne wykształcenie fach we, 30 lat wieku, katolik, niemiec, dobrze mówiący i nieźle piszący po polsku i rosyjsku z dobremi poleceniami itp., do obecnej chwili na posadzie w wielkim majątku niemieckim, od 1 Stycznia 1885 r., poszukuje miejsca samodzielnego **rządcy** w Król. Polskiem. Łask. of. uprasza się nadsyłać pod adr. **Carl Sch. Małczewo** pod Witkowem W. Księztwo Poznańskie. 2366R

Wychowawczyni
2365

Osoba młoda, wykształcona, bardzo muzykalna, poszukuje miejsca bony lub wychowawczyni od 1 Października. Oferty do pani Jodies, Królewiec w Pr. Tragheimer, Kirchenstr. 78/I.

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA 4. 75



WIELKI Wybór



zagranicznych
Fortepianów, Pianin i Harmonij w składzie **A. WERNER,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—**Sprzedaż i wynajem.** 3235

Do sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu, poszukuje się

Zdolnych młodych Ludzi,
na stałą pensję i wysoką prowizję. Oferty prosze składać pod lit. C. L. 300, poste-restante Warszawa. 3234

!!!W A Ż N E!!!
Przy ulicy Żabiej № 7, w domu p. Janasza, do odstąpienia **Sklep** z eleganckiem urządzeniem. Kontrakt na dwa lata. Wiadomość na miejscu. 3227

Drzew owocowych
wielki wybór w najlepszych gatunkach, 5 i 6 letnich, z których połowa tego roku miała owoc, jest do sprzedania od kop. 25 do 40, z odstawą do kolei w majątku **Rylsko-Wielkie, powiat Rawski.** 3229

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. Galle
ulica Senatorska Nr 18,
wprost kościoła Ś-go Antoniego,

POLECA:
Oliwę Nicejską (Vierge).
Oliwę Prowancką.
Octy winne, stołowe i kuchenne.
Essencję octową,
Wodę Kolońską.
Perfumy francuzkie na wagę.
Ultramarinę i **Farbki** do bielizny.
Krochmale pszenne i ryżowe.
Proszek karbolowy Otwocki do dezinfekcji. 2230R

Sprzedaż cząstkowa i hurtowa



Największa Parowa

FAB.YKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję.

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wilhelm Steiner,

Fabryka, Świętokrzyzka 24.

2320R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885 i 1886 dla miasta Warszawy:

1) szabru granitowego około 260 sąż. kub. rocznie, od rs. 63 kop. 25 za sążeń kub.
2) za potłuczenie kamieni na szaber od rs. 10 za sąż. kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 1,645 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji, będą zwrócone.

W a r u n k i, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1885 i 1886 dla m. Warszawy:

1) szabru granitowego około 260 sąż. kub. rocznie, od rs. 63 kop. 25 za sąż. kub.
2) za potłuczenie kamieni na szaber, po rs. 10 za sąż. kub., z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium rs. 1,645 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . . (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2299r

PIGUŁKI ŻELAZNE D[ra] RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych *brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigułek Rabuteau jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigułek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

SER PODLASKI

Wyrabiany w dobrach Zalesie pod Chotyłowem, na sposób litewskiego, lecz w dobroci o wiele przewyższający ten ostatni: tłusty, trwały, a przedewszystkiem smaczny, całą produkcję takowego, około 500 pudów wynoszącą, zarząd dóbr ulokował do sprzedania w handlach **p. Wł. Nowickiego**

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej № 40,
„ „ „ Elektoralnej № 30,
i w Lublinie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 193,

po cenie detalicznej k. 40, na całe krążki po k. 35 za funt i na pudy po rs. 12 za pud.

Każdy krążek sera, dla pewności jego pochodzenia, zaopatrzony jest w odpowiednią etykietę. 2335R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Października r. b., o godzinie 11 i pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę domku murowanego z dachem cynkowym, na rogatkach Belwederskich, od summy anszlagowej rs. 1039 kop. 29.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 104 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, plan i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy domku murowanego z dachem cynkowym na rogatkach Belwederskich, za summę rs. . . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium rs. 104 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2324r

Fabryka Mebli Żelaznych

BRACI FRUMKIN

Rybaki Nr 10, w Warszawie,

poleca wielki wybór **Łóżek, Kołysek, Łóżek dziecinnych itp.**, mebli z żelaza giętego lub maszynowego,

po cenach fabrycznych.

Illustrowane Cenniki wysełają się bezpłatnie.
Adres dla listów i depesz: Frumkin, Warszawa. 2345R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Października r. b., o godzinie 11-ej rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na przebudowanie szopy otwartej w dziedzińcu posesji № 1282, od summy anszlagowej rs. 586 kop. 69

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, plan i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się przebudowania szopy otwartej w dziedzińcu posesji № 1282, za summę rs. . . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej, vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . . . (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia . . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). 2325r
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

„Balsam Bormanni"



zatwierdzony przez Radę Lekarską, przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, jako środek do użycia zewnętrznego przeciwko:

Cholerynie, Reumatyzmowi, Reumatycznemu bólowi zębów i łamaniu w kościach.

Cena za flaszkę rs. 1 k. 20.

Liczne chlubne świadectwa i podziękowania, jakiemi zaszczycony został wynalazca, świadczą o zbawiennych skutkach użycia „Balsamu Bormanni." 2316R

Dostać można we wszystkich Składach Materjałów Aptecznych, oraz w Aptekach w **Warszawie i na prowincji.**

CENY

WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

w Składzie Głównym

F. ŁAPIŃSKIEGO,

W WARSZAWIE.

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1	kop. 5	
„ „ z własnej kopalni „Jan," grubego z odstawą	rs. 1	kop. —	
„ „ „ „ kostkowego, z odstawą	rs. —	kop. 95	
„ „ drzewnego do samowarów, z odstawą	rs. 1	kop. 5	
Węgle kowalskie franco, Skład Główny, pud	rs. —	kop. 25	
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego, z odstawą	rs. 17	kop. —	
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 18	kop. —	
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 19	kop. —	

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.
Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.
Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, rs 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

82r **Kantor Główny, ulica Jerozolimska № 33.**

Guttman Dobry

KRAWIEC MĘZKI

ma honor niniejszem zawiadomić Szan. Publiczność, że przy **ulicy PRZEJAZD № 9, gdzie Kąpiele pod «Rusałką,»** założył

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

zaopatrzony w najświeższe materjały zagraniczne i krajowe. — Obstalunki przyjmuje tak ze swoich, jakoteż i z przyniesionych materjałów, które podług najlepszych fasonów wykonywać zarządza.—**CENY PRZYSTĘPNE.** 2179R



Oryginalne maszyny do szycia.

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

Rs. 1,

2328

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.



NOWOŚĆ!

Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER w Warszawie,

WIERZBOWA Nr. 4, DŁUGA róg Miodowej i Twarda Nr 12.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846, 1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410

Magazyn Ubiorów Żałobnych
Perfumerji i Galanterji
BRONISŁAWY GORCZYCKIEJ

poleca wybór **Sukien żałobnych**, od rs. 12 i **Kapeluszy** od rs. 2.50, oraz wybór **Perfum, Krawatów** i **Rękawiczek** krajowych i zagranicznych.

Marszałkowska Nr 69. 3155

Skład Majolik fabryki Księcia
MICHAŁA RADZIWIŁŁA,
w Nieborowie,
w Warszawie, ulica hr. Berga Nr 5,

otrzymał znaczny wybór przedmiotów, jako to: wszelkiej wielkości **Żardinier** różnych stylów również **Wazonów, Żyrandoli, Lamp, Zegarów, Półmisków, Talerzy, Donic** do kwiatów, **Przedmiotów** biurkowych i toaletowych, **Dzbanków, Caffetiere, Czajników Filiżanek** chińskich, **Pieców, Kominków, Posadzek, Tafelek** ściennych, **Filtrów, Myjników,** i wiele przedmiotów do codziennego użytku.– Ornamentacja ozdobna. 2279R

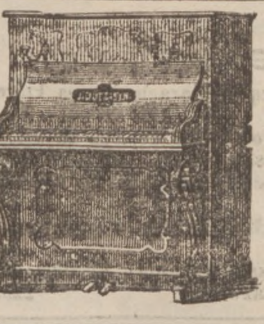
Baltyckie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia w Rydze.

Biuro Generalnej Agentury na Królestwo Polskie, ulica Królewska Nr 37 w Warszawie.

MICHAŁ LANDAU,

Zdolni Agenci poszukiwani są na bardzo korzystnych warunkach. 43R

Elektoralna Nr 6.



Fabryka Fortepianów i Pianin
JANA DÜTZ,
Elektoralna Nr 6,

posiada **Fortepiany i Pianina** najnowszej konstrukcji, odznaczające się tonem silnym i grą elastyczną;—sprzedaje po cenach przystępnych. — Fabryka przyjmuje reperacje i strojenia, które najakuratniej się wykończają. 2146R

Elektoralna Nr 6.

Przez cały rok otwarty.

Przez cały rok otwarty

INSTYTUT LECZNICZY
D-ra BRODOWSKIEGO.

przy zbiegu ulic Oboźnej i Sewerynowa w Warszawie.

Przyjmuje chorych z rozmaitego rodzaju cierpieniami, przychodnich i na stałe (pensjonarzy).—Ceny przystępne.—Szczegółowa informacja udziela się na miejscu od 9 do 11 rano i od 5 do 7 po południu. 1995R

Przez cały rok otwarty.

Przez cały rok otwarty.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Września (9 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885 różnych artykułów żywności, dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego. w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen, zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi rs. 11,594 kop. 50.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 1160 i na koszta ogłoszenia 75 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1885 różnych artykułów żywności, dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i po cenach zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1160 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko

2192

„BRYLANTY,"
Papierosy zwijane,

z tytoniu tureckiego, wysokiej dobroci.

Cena 100 szt. 1 rs., 25 szt. 25 kop., 10 szt. 10 kop., 5 szt. 5 kop.

Nabywać można **w Warszawie** we wszystkich **Składach Tabacznych i Dystrybucjach.**

A. N. SZAPOSZNIKOW,

Fabrykant tabaczny w Petersburgu.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na **FIRMĘ.**

2197R

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej, po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 etuis ekstraktu orzechowego z 6 małemi flaszkami, rs. 3 kop. 60.
- 1 pudełko „ „ z wielką flaszką, rs. 3 kop. —.
- 1 pudełko „ „ z średniej wielk. flaszką rs. 1 kop. 80.

Składy **w Warszawie, u Aleksandra Kocha,** Krak.-Przedm. № 83, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **u Al. Lipinka,** róg Niecałej, **Aleksandra** i **Marcellego** plac Teatralny 8 i **Romana** Nowy-Świat 51. 2339R

Ceny o 25% zniżone.

WYPRZEDAŻ
WYROBÓW PLATEROWANYCH

ze zwijającej się fabryki

Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

odbywa się w dalszym ciągu aż do zupełnego wyczerpania zapasów po cenach **o 25% zniżonych,** **w Magazynie własnym,** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 1,** wprost Kopernika (obok Braci Wróbel). 2246R

Ceny o 25% zniżone. Wyprzedaż.

Wyprzedaż.

ALPHONS CUSTODIS
DÜSSELDORF

przedsiębierze budowę okrągłych

Kominów Parowych

z promienistych kamieni fasonowych, włącznie z dostawą materjału, z długoletnią gwarancją trwałości i nie ulegania wpływowi temperatury.

Referencje w Królestwie Polskiem, Austrji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Hollandji i wszystkich prowincjach Niemiec. 729R

54. Marszałkowska 54.

Nowo-otworzony Skład

Obić Papierowych,

poleca po najniższych cenach.

OBICIA gustowne i trwałe, **CERATY** wszelkiego rodzaju, **CHODNIKI** jutowe i kokosowe, **ROLETY** płócienne i żaluzjowe, oraz **GZEMSY** do firanek.

Próby obić przesyłamy bezpłatnie.

J. LUBELSKI i S-ka

2154 R **Marszałkowska 54.**

Nauka i wychowanie.

Bona, młoda niemka, ze świadectwami, krawieczyzną i szyciem na maszynie; guwerner, młody niemiec, z wyższą muzyką; student uniwersytetu, utalentowany młodzieniec, pozbawiony wzroku, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska i Marek, biuro pedagogiczne. 14875

Nauczycielka z patentem posiadająca języki, poszukuje lekcyj lub demi-place Dzieci prowadzi metodą poglądową. Wspólna 21, mieszkania 19. 14765

Niemka z dobrej familji poszukuje demi-place i lekcyj konwersacji, może także przyjąć miejsce zarządzającej domem lub do wychowania dzieci. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. „Wien." 14757

Nauczycielka rysunku z patentem, życzy sobie udzielać lekcyj na pensjach lub w domach prywatnych. Adresować do kantoru Kurjera pod literami F. R. 2321

Potrzebną jest niemka rodowita, posiadająca gruntownie swój język. Przechodnia № 3, mieszkania 3. 14737

Student uniwersytetu przysposabia do szkół. Chmielna 48, m. 12,—Z. G. 2275

Nauczycielka muzyki z dyplomem udziela lekcyj u siebie i na mieście, przygotowuje do Instytutu Muz. z wykładem zasad muzyki. Wspólna 28, mieszkania 12. 13693

Osoba która ukończyła instytut Maryjski, przygotowuje do gimnazjum tak chłopców jako też i dziewczynki oraz udziela korepetycyj. Ordynacka № 2, mieszkania 9, od godziny 9 do 11 rano. 14698

Lekcje muzyki, teorji i harmonji udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ordynacka № 6, mieszkania 20. 13888

Poszukuje się chłopczyka lub dziewczynki od 7 do 9 lat, do wspólnej edukacji. Królewska № 23, mieszkania 12, od godziny 2 do 4. 14775

Poszukuje się panienek, dla wspólnej nauki z własną córką. Bliższa wiadomość: English lessons given, Chmielna 26, m. 7. 13848

Nauka rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska № 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów. Przyjmują się zapisy na inne przedmioty. 13272

Lekcje muzyki udziela na mieście i u siebie osoba posiadająca patent instytutu muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli. Bracka № 7, mieszkania 2. 14137

Bona francuzka potrzebną jest na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, m. 25. 14792

Za rs. 5 miesięcznie nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Żurawia 18, mieszk. 22, w oficynie.

Lekcje języka rosyjskiego cudzoziemiec życzy pobierać od rodowitego rosjanina lub rosjanki. Łaskawe oferty z oznaczeniem warunków, uprasza składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod № 99. 2299

Potrzebna bona niemka z metodą fröblowską, Marszałkowska № 27A, mieszk. 3.

Potrzebnym jest na wieś student lub nauczyciel posiadający język niemiecki, do przygotowania młodego człowieka do klasy V-ej szkoły realnej. Wiadomość: Śliska 6—5, od godziny 4—5. 14796

Jest miejsce w blizkości Warszawy dla dwóch panienek, z kompletnem utrzymaniem, nauką trzech języków, muzyki i robót, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać pod literami E. K., st. dr. żel. Warsz. Wied. Pruszków. 15000

Młoda francuzka poszukuje lekcji na godziny. № 17 Bielańska u pani Natalji Cieślińskiej. 14999

Prof. de Préchamps. Długa 23, młoda francuzka udziela lekcji, rysunku i śpiewu po 50 kop. Francuzka nowo przybyła. 14982

Nauczycielka potrzebną jest na wieś blizko Warszawy i drogi żel. do początkujących dzieci, wykład gimnazjalny. Wiadomość i umowa w piątek dnia 3 Października od godziny 11 i pół do 3-ej, ulica Złota domu № 21, mieszkania 47. 14979

Student wydziału matematycznego udziela lekcyj wszystkich przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego, oraz specjalnie języka niemieckiego. Królewska № 15, mieszk. 18, u pastora. 2261

Instytutka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcyj muzyki na fortepianie, teorji i harmonji oraz przysposabia do egzaminu. Proszę adresować do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. H. Z. 14992

Posady i Prace.

Mechanik mający lat 32, znający różne roboty mechaniczne, a także wodociągowe, przy których pracował lat 9, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca. Wiadomość u kupca J. Knothe w Grodnie. 14815

Miejsca kasjerki w większym interesie, poszukuje osoba inteligentna, znająca obce języki, buchhalterję i czynności kasowe; posiadająca chlubne świadectwa i poważne rekomendacje. Oferty pod liter. A. B. 25 przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 18. 2300

Do odpowiedzialnego prowadzenia restauracji, potrzebna jest fachowa gospodyni z kaucją do 800 rs. Wiadomość: biuro Zawadzkiego, Królewska 43. 14849

Potrzeba zdolnych czeladzi szewckich. Ul. Świętokrzyzka № 9, m. 11. J. K. 14821

Młody człowiek posiadający buchhalterję i rachunkowość kupiecką, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: M. Nowy-Świat 19, mieszkania 13. 14812

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska № 47. 14958

Jeometra poszukuje pomocnika. Wiadom. w handlu Wyszomirskiego, Graniczna 11.

Potrzebna jest bufetowa do restauracji, obeznana z prowadzeniem książek. Wiadomość: Dzika № 5, mieszkania 21. 14945

Osoba przyzwoita, poszukuje zajęcia do zarządu domem u osoby pojedyńczej. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 26, w sklepie pieczywa. 14626

Sklepowa posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna № 23, stróż wskaże. 14891

Potrzebne są panny do szycia spódnic. Ul. Trębacka № 5, m. № 14, 1-e piętro. 14892

Potrzebnym jest zaraz rządca meldunkowy. Wiadomość: ulica Czysta № 2, w magazynie optycznym Gerlacha. 14896

Uczennice potrzebne do krawatów. Ulica Długa № 55. 14720

Kobieta w średnim wieku poszukuje mieszkania przy pojedyńczej osobie, za usługę. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Usługa." 2307

Potrzebna zaraz panna kompletnie uzdolniona w białym hafcie na tamborku. Ulica Elektoralna № 17, mieszkania 6. 14948

Potrzebną jest panna służąca, znająca się na gospodarstwie kobiecem i mająca dobre świadectwa. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 14768

Osoba przybyła z prowincji, poszukuje miejsca panny służącej w Warszawie lub na prowincji. Ulica Królewska № 19, mieszkania № 13. 14741

Panny podręczne i maszynistki, potrzebne są do bielizny. Solna 15, mieszk. 20. 14881

Urzędnik mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia rządcy domu. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. O. O. 15. 14827

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego; wykłada język niemiecki, francuzki, z dobrą konwersacją, przedmioty klasyczne i wyższą muzykę. Aleje Jerozolimskie 13, mieszkania 16, od godz. 10-ej do 2-ej. 15031

Francuzka młoda, mówiąca po francuzku i po niemiecku, poszukuje miejsca w magazynie, już to do korespondencji zagranicznej, już to do sprzedawania; nie żądając wynagrodzenia za pierwszy miesiąc próby. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pedagogiczne i kantor dla szukających pracy we wszystkich kierunkach i specjalnościach. 15009

Nauczycielka z wyższym patentem życzy udzielać lekcyj języka polskiego lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjalnych oraz muzyki. Hoża 11, mieszkania 11. 15029

Nauczycielka z wyższym patentem i muzyką, poszukuje miejsca stałego w Warszawie. Adresy proszę składać w kiosku na rogu Królewskiej i Krakow.-Przedm. 14987

Panny zdolnej do szytych gorsetów potrzebuje fabryka Habicha, Miodowa 6. 15023

Do magazynu paryzkiego, Nowy-Świat 57, potrzeba panien uzdolnionych i uczennic.

Agronom, kawaler, z kaucją i chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2324

Gorzelany pomocnik, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w Królestwie, lub w Rosji. Wspólna № 24, m. 17. 14989

Potrzebne są panny, kompletnie uzdatnione do spódnic i podręczne. Ulica Podwal № 18, mieszkania 12. 15032

Osoba uzdolniona w krawieczyznie, bieliznie, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ul. Nowo-Wilcza 17, w mieszkaniu p. Ignaczenko. 2328

Osoba w średnim wieku, posiadająca krawieczyznę, obeznana dobrze z gospodarstwem domowem, mogąca przytem zająć się dozorowaniem dzieci, poszukuje miejsca. Ulica Sto-Jerska № 18. Wiadomość w magazynie strojów, w podwórzu. 15017

Potrzebne są panny uzdatnione do okryć i maszynistka do maszyny Zingera. Niecała № 11, 1-e piętro. Marcinek. 14978

Potrzebna zaraz na wieś gospodyni młoda. Wiadomość: Królewska № 5, m. 15, od godziny 3—5. 14975

Osoba w średnim wieku życzy przyjąć miejsce do gospodarstwa i szycia. Posiada chlubne świadectwa i poważne rekomendacje. Oferty uprasza zostawiać w kantorze hotelu Saskiego.

Osoba posiadająca szkolną kwalifikację i odpowiednie wychowanie, chce przyjąć miejsce do zarządu domu lub zajęcia się dziećmi. Chmielna № 35, mieszkania 16. 2330

Potrzebny jest uczeń do owocarni „Edmunda," Marszałkowska № 75, od g. 10 rano.

Poszukuje miejsca młody człowiek, z średniem wykształceniem z kaucją rs. 400. Wiadomość: ulica Bednarska, domu № 13, mieszkania № 15, od godziny 9 do 5. 15040

Młoda osoba, (niemka), znająca wyższą muzykę, krawieczyznę, różne robótki i mogąca wyręczyć panią w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego miejsca zaraz. Wiadomość: ulica Łucka № 2, dom p. Grabowskiego.

Kupno i sprzedaż.

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Meble urzędowej roboty tanio są do nabycia: garnitur salonowy, lustra, garniturek fantazyjny, krzesełka fantazyjne, stoliki czarne do kart, garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy wielkie, szafki do bielizny, umywalnia wielka, łóżka, toaleta, biurko damskie, kredens, stół, krzesła, lustro z konsolą dębowe, biuro orzechowe męzkie z fotelem, szeslong skórzany, klęcznik etc., także kolumny czarne rzeźbione, kilka studjów w terrakocie, obrazy, żyrandol, lampy ścienne, kandelabry, ample do buduaru. Wiadomość Sienna 3, mieszkania 4. 14795

Suknia kortowa brązowa na osobę dobrej tuszy, prawie nieużywana, do sprzedania z powodu żałoby za rs. 15. Wiadomość: Marszałkowska 17A, 2-e piętro, m. 6. 2302

Fortepian o 7 oktawach, stół kancelaryjny i inne, szafy i różne sprzęty do sprzedania. Ulica Pańska № 10, m. 10. 14631

Meble kompletne urządzenie z 6-u pokojów, oraz lustra, dywany, kandelabry, lampy i firanki, do sprzedania tanio, razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszk. 14. 14871

Mebli garnitur nie drogo, orzechowy, nowy prawie, fason modny, kryty jedwabiem i dubeltówka Lankastra. Marszałkowska 18, mieszkania 25. 14699

Do sprzedania dwa nowe łóżka fornirowane orzechem francuzkim, za cenę bardzo przystępną. Róg Krochmalnej i Żelaznej № 26 lit. B. 2308

Z powodu wyjazdu są meble do sprzedania. Hoża 5, m. 24, od g. 11—4. 14937

Z pilnego wyjazdu do sprzedania para koni rasowych, klacz gniada i wałach ciemno-siwy po lat 6, zdatne do wierzchu i zaprzęgu. Wiadomość w koszarach ułańskich oficerskich hr. Ferzeu, u Jana stangreta. 14938

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 14911

Sprzedaje 2 maszyny do szycia. Krucza 2a, mieszkania 7. 2305

Pies wyżeł do sprzedania. Hoża № 15. Wiadomość u stróża. 2303

Do sprzedania garnitur salonowy, lustra, różne meble, żyrandole, książki, ubiory męzkie paryzkie. Żurawia 3, mieszk. 16. 14750

Do sprzedania tanio. 2 garnitury mebli, lustra, szafy duże, szafki do bielizny, tualeta, szeslong, łóżka itp. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 14437

Kucyk turecki jest do sprzedania w Jerozolimskich koszarach na Koszykach. Wiadomość u feldfebla 6-ej baterji, Sałomatina.

Do sprzedania kassa ogniotrwała. Ulica Marszałkowska № 55, mieszk. 27. 14761

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuje. Elektoralna 33, mieszkania 19. 14864

Tanio meble do sprzedania garnitur czarny, kanapka i dwa taborety atłasem kryte, kozetka damska jedwabna, z jadalni całe umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, szafki do bielizny, wykwintnie rzeźbione, tualeta wielka, lustra, stoliki do kart, biurko, biblioteczki, łóżka bogatej roboty, stoliki 2 czarne, grawierowane, kolumny, wanny, szafki nocne, zegar, portjery, firanki, statki kuchenne i wiele sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, u zarządzającego domem. 14878

Meble do sprzedania nowe i używane garnitury różne, otomany, szeslongi, kozetki, fotele. Tamże przyjmuje wszelkie roboty. Tapicer Marszałkowska № 71. 14873

Fortepian palisandrowy, krótki, zagraniczny za rubli 240. Żelazna 38. 14550

Kasa żelazna większa, tutejszej fabryki, tanio zbywa, Makow. Solna 8. 14455

Okrycia damskie jesienne nowe, materja jedwabna, bronzowa, krepa, grenadina czarna, tanio do sprzedania. Oboźna 2, mieszkania № 1. 14636

Do sprzedania powóz, bardzo mało używany, na jednego i parę koni. Wiadomość: ulica Chmielna № 12, u lakiernika. 14793

Pozostawiono do sprzedania meble używane: garnitur orzechowy, szeslong, kozetę, 4 napoleonki skórą obite, otomanę perską dywanem krytą, łóżko oryginalne angielskie mosiężne, z materacem i pawilonem i t. p.— Nowy-Świat № 60, u tapicera. 14246

Żądany jest zaraz do wynajęcia fortepian krótki fabryki Blüthnera. Świętokrzyzka 29, w mieszkaniu doktora. Tamże do sprzedania wielka mosiężna klatka dla papugi, tanio. 14844

Magazyn mód J. Mottier Sznagé № 19, przyjmuje kapelusze do odświeżania i przerabiania po cenach bardzo tanich. Ul. Nowy-Świat № 19, w podwórzu, na dole. 14480

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13.—Stolarz.

Szeslong i otomana tanio do sprzedania. Ul. Zgoda № 7, stróż wskaże. 15033

Futro szopy w dobrym stanie, do sprzedania za nizką cenę. Widzieć można u Kuśnierza Rambusza, Krakow.-Przedmieście № 10.

Szynel ciepły gimnazjum klasycznego tanio. Hoża 10a mieszkania 10. 15004

Maszyna Singera do szycia do sprzedania. Wiadomość pod № 16, ulica Aleksandrja, mieszkania № 9. 14990

Tanio!! odnawiam meble i fortepiany. Sienna № 3, w sklepie pieczywa. 15024

Meble do sprzedania z kilku pokojów, razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 29, róg Marszałkowskiej, wprost gdzie murują, mieszkania 23, w bramie. 14988

Futro mezkie w dobrym stanie rs. 20 i palto nowe rs. 18. Krakowskie-Przedmieście № 85, mieszkania 11. 15047

Meble zagraniczne, czarne, nie drogie. Aleje Jerozolimskie 21, mieszk. 6. 2326

Do sprzedania b. tanio, meble z kilku pokojów, szafy do sukien, sprzęty kuchenne i t. p. Leszno 46, stróż wskaże. 15030

Źrebica, drugi rok, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Widok, w zajeździe.

Do sprzedania dwie suknie nowe kaszmirowe, Corail. Próżna 5, m. 6, od 11—3.

Faeton z ławką, nowy, do sprzedania. Ulica Rymarska № 2. 14983

Szeslong i komoda tanio. Hoża 10a, mieszkania 10. 15003

Motor parowy lub gazowy. 2, 3 lub 4-konny używany, w dobrym stanie, jest potrzebny. Adres: „E. D. Kurjer Warszawski."

Tanio do sprzedania meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, otomana wschodnia, kozetka fantazyjna jedwabna do buduaru, kanapka z taboretami aksamitna, kanapa i sześć krzeseł mahoniowych utrechtem krytych, fotel duży przed biurko, z jadalni umeblowanie zupełne, szafy rozbierane, para łóżek francuzkich, szafki do bielizny ozdobne, nocne szafki, umywalnie dwie: z tych jedna marmurowa, stoliczki do salonu czarne grawerowane, takież lustra i kolumny, także stół do garnituru pięknej roboty, tualeta damska dużych rozmiarów o 10 szufladach, misternie rzeźbiona, komódki salonowe z bronzami w starym stylu, biurko męzkie dębowe, takież dwie bibljoteczki, biureczko damskie najświeższego fasonu, stoliki do kart, małe stoliczki gabinetowe, zegar, kilka obrazów, portjery i firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych razem lub częściowo. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej. u zarządzającego domem. 15043

Fortepian czarny 7-oktawowy, nowego fasonu, cena umiarkowana. Piwna № 9 mieszkania 6. 15021

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje meble, kassy, fortepiany, dywany. Makow, Solna 8. 15046

Do sprzedania otomana, szeslong, fotele, garnitur, napoleonki, materac na sprężynach. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania № 2. 15039

Do sprzedania ryby. Któryby z panów rybaków życzył sobie zakupić ryby, przeważnie karpie i szczupaki z mającego się spuszczać stawu, zgłosić się zechce na ulicę Wielką № 16, mieszkania 10, do godz. 9-ej rano i od 4 do 5 po południu. 14991

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Do sprzedania kawiarnia z bilardem w miejscu targowem położona, gdzie w każdą niedzielę zbiera się do kilkunastu tysięcy Publiczności, miejsce odpowiednie na restaurację, bawarję, szynk i t. p. Bilard, gazowe urządzenie do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika, Krakowskie-Przedm. 14846

Magle do odstąpienia. Punkt korzystny. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 79. 14805

Posesja do sprzedania na Starej Pradze, składająca się z 3,200 łokci □ placu, 2-ch oficyn i zabudowań gospodarskich, front wolny pod budowę, za rs. 6,500, do kupna potrzeba rs. 3,000. Wiadomość: ulica Żelazna № 6/1090F, drugi dom od rogu ul. Siennej, u właściciela domu. 14475

Sklep spożywczy z dystrybucją i herbaciarnią, do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Nowolipie № 32. 14831

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowolipki № 54. 14863

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Krucza № 2a. 14506

Za rs. 120 może mieć cała rodzina utrzymanie. Do sprzedania bawarja z urządzeniem, patentem, ogródkiem i lodownią na 200 fur lodu. Pawia 41a. 14321

Wspólnik potrzebny z 2000 rs. Wiadomość Żelazna 34, u Kosiarskiego. 13920

Za przystępną cenę do sprzedania magle, wiadomość pod filarami teatralnemi, w sklepie rękawiczniczym u p. Lechman. 14798

Sklep spożywczy kupiecki, z dwoma oknami wystawowemi, z piwnicą, pokojem i kuchnią, jest do odstąpienia, przy ulicy Nowolipie № 11, wiadomość na miejscu. 14283

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Gęsia № 27. 14652

Sklep spożywczy do sprzedania „pod Lwem." Ulica Chmielna № 80. 2157

Mająteczek piękny, składający się: z dużego browaru, w najlepszy sposób urządzonego, domu mieszkalnego. Budynki gospodarcze z gruntami, ogrodami, stawami do sprzedania, za rs. 45,000. Bliższa wiadomość pod adresem właściciela browaru w Brzozówce, poczta Wolbrum, powiat Miechowski, gubernja Kielecka. 14814

Do sprzedania interes korzystny utrzymujący całą rodzinę. Kapitał nie wielki. Wiadomość Chmielna 52, mieszkania 15, do 11 z rana. 14869

Rs. 10,000 jest do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki bez pośrednictwa. Wiadomość: róg Długiej i Freta № domu 280, m. 10. 14914

Dom na Nowej-Pradze za 5,800 rs. do sprzedania. Żelazna № 20 lit. C, m. 13. 15012

2 sklepy: dystrybucyjny i żelazny, z tych jeden sprzedam. Egzystują 14 lat. Klijentela wyrobiona. Freta № 8, firma „Roman."

Magle są do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat 30.

Z powodu słabości do sprzedania skład węgli. Ulica Grzybowska № 55. 14984

Magle do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 16. 14974

Do zamiany na dom majątek włók 17½, od kolei Wiedeńskiej 5 wiorst. Wiadom.: plac św. Aleksandra № 12 domu, sklep. p. Glück, od godziny 2—5. 15005

Sklep spożywczy, egzystujący lat kilkanaście do sprzedania. Gęsia № 51. 2327

Magle wiedeńskie z powodu wyjazdu do sprzedania. Wspólna № 7. 15014

Sklep mydlarski z powodu zmiany interesu do sprzedania. Chmielna 52. 15038

Restauracja pierwszorzędna do sprzedania za połowę ceny, z przyczyny słabości zdrowia właścicielki. Wiadomość w sklepie p. Piaseckiego, naprzeciw kolumny Zygmunta.

Dystrybucja wraz z galanterją jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu. Ulica Twarda № 20. 14981

Dystrybucja elegancko urządzona do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, róg Chmielnej i Brackiej № 19, w dystrybucji. 14996

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania, przy ulicy bardzo ruchliwej. Wiadomość: kiosk, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 14985

Jest do odstąpienia, z powodu ważnej zmiany familijnej jadalnia, dobrze procentująca, gdzie na miejscu można się przekonać. Wiadomość u stróża, Muranowska № 3. 15018

Potrzebne rs. 2,000 na hypotekę domu, w pierwszej ⅓ części szacunku, oraz jest do sprzedania 164,000 ł. □ gruntu, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w handlu kolonjalnym J. Kaczkowskiego. Ul. Nowy-Świat № 4. 15049

Lokale.

Kawalerskie mieszkanie z usługą, opałem, wszelkiemi wygodami. Królewska 10. 2301

2 pokoje na dole, z meblami; pościelą, samowarem i obsługą do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7. 14877

Do najęcia zaraz salon z balkonem, z meblami, usługą i samowarem i pokój mniejszy, może być razem najęty lub osobno. Krucza № 13a, mieszkania 6. 14943

Lokal świeżo odnowiony, składający się z z 6-u pokojów, łazienki, pralni wraz z ogródkiem, do wynajęcia od 1-go Października lub zaraz, na rogu ulicy Hożej i Kruczej 12b.

Bardzo tanio, świeżo wykończone różne mieszkania do wynajęcia od każdego czasu. Zielna 25. 2311

5 pokojów, balkon, alkowa, 2 schowanka, wygódka, 2 przedpokoje, kuchnia, piwnica, góra; tanio; blizko Marszałkowskiej. Złota 2a.

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. lokal, z 1 pokoju obszernego, o 2 oknach, na dole, od frontu, z kuchnią, gruntownie odnowiony, za rs. 11 miesięcznie. Może być dla kawalera. Na żądanie za stosowną dopłatą mogą być dodane meble i usługa. Ul. Piękna № 29.—Tamże do wydzierżawienia plac około łokci □ 2,700, na skład desek, drzewa, węgli lub t. p., na dogodnych warunkch. 14967

2 pokoje z oddzielnym przedpokojem, elegancko umeblowane. Nowy-Świat № 48.

Pokój do wynajęcia za cenę umiarkowaną, ze wspólnem wejściem, usługą, samowarem przy rodzinie przybyłej ze wsi dla kobiety, Na żądanie mogą być obiady. Hoża № 12b, róg Kruczej, mieszkania № 20. Wiadomość do 11 i od 4—7. 14829

Do wynajęcia od 1 Października po cenach przystępnych dwa mieszkania po pięć pokojów i dwa mieszkania po 2 pokoje. Sklep narożny z salą i mieszkaniem. Wiadomość Wielka № 13, u rządcy. 14860

Do wynajęcia zaraz 6 i 5 pokojów, ze wszelkiemi wygodami tudzież mniejsze lokale. Złota 2b, tuż przy Marszałkowskiej.

Mieszkanie składające się z 5-u pokojów, z wszelkiemi wygódkami, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Jerozolimska 5a. Wiadomość w magazynie B. Herse. 2322

Sklep do wynajęcia. Ulica Nowo-Senatorska № 4. Cena umiarkowana. 15026

Potrzebny jest zaraz 1 pokój z przedpokojem zupełnie oddzielnym, bez mebli, nie wyżej jak na 2-m piętrze, w cenie do 15 rs. na miesiąc, w okolicy między ulicami: Nowym-Światem, Królewską, Marszałkowską i Alejami Jerozolimskiemi. Oferty składać proszę pod lit. A. P. w kant. Kurjera Warsz.

Pokój duży, z usługą, za rs. 9. Rymarska № 6, mieszkania 14. 15042

Zaraz apartament z 6-u pokojów z łazienką, gazem i tegoczesnemi wygodami, oraz pokój umeblowany. Widok № 19. 15020

Nowy-Świat 4. Od 8 Października 8 pokojów, przedpokój, kuchnia; 4 pokoje, przedpokój, z kuchniami i wszelkiemi wygodami.

Do wynajęcia pokój i pomieszczenie przy familji, dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Ordynacka № 6, mieszk. 20. 15002

Do wynajęcia od 8 Października r. b. lokal, na drugiem piętrze, składający się: z 2-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, za cenę rs. 160 rocznie. Ulica Zajęcza № 4a. 15013

Pokój na Senatorskiej № 16, róg Bielańskiej, na 2-m piętrze, do wynajęcia kwartalnie za rs. 25. Wiadomość w składzie fortepianów. 15037

Pokój do wynajęcia zaraz. Senatorska № 16, wiadomość w magazynie mebli. 15025

Pokój ładny przy familji, dla mężczyzny poważnego. Ulica Chłodna № 8, mieszk. 3. Zapytać stróża. 15007

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za 220 rs. rocznie. Parter, front. Źródłowa 6, o kilkadziesiąt kroków od Krakow.-Przedmieścia.

Poszukuje się porządnej współlokatorki, na tanich warunkach. Tłomackie № 3, stróż wskaże. 15028

Cały pałacyk (lub częściowo), składający się z 2-ch pokojów, na 2-m piętrze, 6 pokoi z balkonem na 1-m i z trzech wielkich sal na dole, z kuchniami, pralnią, oraz stajnią i wozownią, w ogrodzie, jest do wynajęcia zaraz i w każdym czasie Ulica Kaliksta № 2, wiadomość na miejscu u stróża Kacpra i na Szkolnej № 3, mieszk. № 17, 3-e piętro.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Opakowanie mebli, luster, fortepianów, porcelany, starannie i tanio. Zakład opakowań. Elektoralna 28, mieszk. 36. 14712

Plisowanie falban stojących (maszynowych). po bardzo przystępnej cenie, przyjmuje magazyn Marji Fijałkowskiej. Elektoralna № 28. 14711

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Apteka jest do sprzedania lub do wydzierżawienia, na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość w składzie materjałów F. Galle. 14794

Przyjmuje obstalunki na magle, na Warszawę i prowincję, oraz reperacje i przeprowadzki, za bardzo przystępną cenę. Ulica Solec № 24. 14771

Lombardowe kwity kupuje, na dogodnych warunkach Solna 12, mieszk. 6. 15048

Biuro próśb, tłómaczeń i realizacji pieniężnnej Strycharzewskiego. Stare-Miasto 27.

Obiady prywatne za przystępną cenę, u E. Dobieckiej Krakowskie - Przedmieście № 61.—Tamże przyjmuje się nauczycielki na mieszkanie, lub też osoby życzące mieszkać przy familji. 2325

Kawior krajowy, znany ze swej dobroci. Poleca sklep „Ekonomja," Senatorska 27.

Przyjmuje się bielizna męzka do prania i koszule do prasowania po cenach przystępnych. Ulica Biała № 6, mieszk. 10. 14994

U akuszerki przy ulicy Tamka № 11, mieszkania № 16, są mamki. 14929

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, opieka i dyskrecja, z umieszczeniem dziecka. Opłata możliwie nizka. Ulica Bednarska № 15. 14788

U akuszerki jest pokój, dla osoby przyjezdnej na kuracje, lub potrzebującej jej pomocy. O warunkach dowiedzieć się można w sklepie wiktuałów: Bracka 6. 14630

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wspólna 7.—Akuszerka. 2329

Mamka ze starszym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16. 15050

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ulica Biała № 1. 15041

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest zaraz do umieszczenia. Ulica Marjańska № 3, piętro 2, stróż wskaże. 15035

Mamki młode i zdrowe, bez długu, u akuszerki. Marszałkowska 43. 14976

Zgubiono pugilares w którym było około 60 rs., 2 kwity zaliczeniowe (Nachnahme), bilet wizytowy i kwit Towarz. Wioślarskiego. Nagrody Rs. 10. Adres poszkodowanego, Miła № 13. 14995

Rs. 5 nagrody, kto odprowadzi zaginioną sukę, wyżlicę kasztanowatą, na ulicę Królewską № 4, mieszk. № 9. 14920

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 19 Сентября (1 Октября) 1884 г
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.